

Protokół

13. posiedzenia, I. sesyi, VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 9. lipca 1902 roku.

Początek o godzinie 10 minut 45 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. Andrzej hr. Potocki.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Kazimierz Lubomirski, Stanisław Mycielski, ks. Teodor Bohaczewski.

Obecnych posłów 133.

Ze strony Rządu: c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół jedenaścigo posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół dwunastego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj wniesionych po dzień 9. lipca 1902 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Wydziałowi krajowemu Ls: 1493 do 1495, 1497 do 1503, 1506, 1513, 1515, 1517, 1518, 1520, 1521.

Komisji szkolnej Ls: 1505, 1509, 1514, 1527.

Komisji petycyjnej Ls: 1510.

Komisji administracyjnej Ls: 1496, 1508.

Komisji gospodarstwa krajowego Ls: 1507, 1511, 1512, 1516, 1519.

Komisji drogowej Ls: 1504.

Po odczytaniu petycji Ls: 1493 gminy Uhrynowa dolnego pow. Stanisławów o uwolnienie od płacenia kosztów utrzymania w zakładzie nieuleczalnych we Lwowie Jewdchy Obidniakowej, przemawia p. Huryk popierając tę petycję.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis dalszych petycyj, które przydzielono oddzielnym komisjom jak wyżej.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański czyta:

Wniosek

posła dra Franciszka Tomaszewskiego i towarzyszy.

Zważywszy, że obowiązująca obecnie ustawa o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych z dnia 1. stycznia 1889 r. Dz. u. kr. Nr. 16, wymaga wielu zmian w interesie szkół i nauczycielstwa;

zważywszy że projekt ustawy o regulacji plac, przedłożony na obecnej sesyi, przepisów wymienionej powyższej ustawy nie zmienia, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załączony projekt noweli do ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. Dz. u. kr. Nr. 16. przekazuje się Wydziałowi krajowemu aby w porozumieniu z c. k. Radą szkolną krajową złożył o nim sprawozdanie na najbliższej sesyi z odpowiednimi wnioskami.

Wnioskodawca:

Dr. Fr. Tomaszewski w. r.

Bojko, Jabłoński, Bednarski, Korol, Mazikiewicz, Krementowski, Łazarski, Małachowski, Romanowicz, Rutowski, Rotter, Vayhinger, Huza, E. Michałowski, Jahl, Maryewski, Stapiński, Rayski, Michalski, Maiss Schätzel, Dzieślewski, Tarnawski.

Projekt.

Nowela

do ustawy z dnia 1. stycznia 1889 Dz. u. kr. Nr. 16. o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych.

Art. 9. 10. 12. 13. 24. 25. 27. 40. 42. 44. 45. 46. 47. 49. przestają obowiązywać i mają opiewać:

Art. 9.

Każde mianowanie nauczyciela jakiegokolwiek kategorii dokonane w powyższy sposób jest stałym.

Nauczyciel stały może być przeniesiony na inną posadę albo na własne żądanie albo za karę na mocy wyroku wydanego przez Radę szkolną krajową na podstawie śledztwa dyscyplinarnego udowadniającego że dalsza działalność jego w tej miejscowości jest niemożliwą.

Nauczyciela przeniesionego za karę nie można umieszczać na posadzie, której nadanie zależy od prezenty, tylko za zgodą tego, komu prawo prezentowania służy.

Gdyby w wyjątkowych wypadkach okazała się potrzeba przeniesienia nauczyciela stałego ze względów służbowych na posadę w innej miejscowości, ma mu być wypłacona trzymiesięczna płaca jako odszkodowanie. Na inną posadę w tej samej miejscowości, może być nauczyciel przeniesiony ze względów służbowych każdej chwili bez żadnego odszkodowania.

Rekurs przeciw przeniesieniu do innej miejscowości może być wystosowany do Ministerstwa, nie wstrzymuje jednakże przeniesienia.

Art. 10.

Posady nauczycieli tymczasowych nadaje Rada szkolna krajowa kandydatom (kandydatkom), którzy (które) złożyli egzamin dojrzałości w saminaryum nauczycielskiem lub w razie potrzeby także innym osobom i przydziela tymczasowe siły nauczelskie, uwzględniając o ile możliwości życzenia petentów, okręgom szkolnym.

Kandydaci (kandydatki) z egzaminem dojrzałości mogą wnosić podania o posady tymczasowe po egzaminie dojrzałości za pośrednictwem dyrekcji saminaryum, lub w każdym innym czasie za pośrednictwem Rady szkolnej okręgowej swego miejsca zamieszkania do Rady szkolnej krajowej.

Kandydaci (Kandydatki) bez egzaminu dojrzałości wnoszą podania za pośrednictwem Rady szkolnej okręgowej swego miejsca zamieszkania.

Rady szkolne okręgowe donoszą Radzie szkolnej krajowej w lipcu każdego roku lub w razie potrzeby w innym czasie jakie posady tymczasowe są w jej okręgu potrzebne.

W nagłej potrzebie może także Rada szkolna okręgowa nadać we własnym zakresie posadę tymczasowego nauczyciela, o czym doniesie Radzie szkolnej krajowej. Wyznaczenie tymczasowych kierowników (kierowniczek) należy do Rady szkolnej okręgowej.

Nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych i nauczycielki robót ręcznych mianuje także Rada szkolna okręgowa stale i prowizorycznie, a to bądź wprost, bądź na podstawie przedstawienia zastrzeżonego tym, którzy posady te z fuduszów swych utrzymują.

Od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy przestają obowiązywać te paragrafy rozporządzenia c. k. Rady szkolnej krajowej z 18. lutego 1890, l. 1906 w sprawie stosunków służbowych nauczycieli (nauczycielek) tymczasowych i pomocniczych, które są sprzeczne z niniejszą ustawą.

Art. 12.

Przy posuwaniu do wyższego stopnia płacy w obrębie każdej klasy płac należy uwzględnić czas służby i aplikację nauczyciela. Do najwyższej płacy w klasie II. i III. płac w szkołach pospolitych należy posuwać przede wszystkim kierowników szkół cztero lub więcej klasowych i nauczycieli tych szkół, którzy posiadają egzamin kwalifikacyjny dla szkół wydzielonych.

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa każdemu nauczycielowi z funduszu szkolnego dodatek pięcioletni za każde

pięć lat nienagannej służby od pierwszego dnia stałej nominacji przy publicznych szkołach ludowych. Każdy dodatek pięcioletni wynosi 100 koron i może być przyznany najwyżej 5 razy.

Dodatek pięcioletni może być wstrzymany za karę, jednakże najwyżej na trzy lata. Następne dodatki pięcioletnie należą jednakże nauczycielowi przyznać po upływie każdego pięciolecia, chociażby poprzedni dodatek nie był przyznany w zwyczajnym terminie.

Art. 24.

Kary dyscyplinarne są następujące:

- a) Nagana Rady szkolnej krajowej.
- b) Odjęcie kierownictwa szkoły.
- c) Przeniesienie na własny koszt na inną posadę.
- d) Odroczenie przyznania dodatku pięcioletniego.
- e) Przeniesienie na inną posadę na własny koszt połączone z odroczeniem dodatku pięcioletniego.
- f) Wydalenie z zawodu nauczycielskiego.

Art. 25.

Nagany należy udzielać na piśmie z zagrożeniem użycia środków surowych w razie ponownego przewinienia.

Art. 27.

W każdej sprawie dyscyplinarnej Rada szkolna okręgowa zbada istotę czynu bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie rady szkolnej miejscowej, bądź też z polecenia Rady szkolnej krajowej przez komisję dyscyplinarną złożoną z 3 członków. Komisja ta ma się składać: z inspektora okręgowego, z delegata nauczycielstwa do Rady szkolnej okręgowej i z dyrektora szkoły średniej lub seminaryum, a jeżeli w miejscu urzędowania Rady szkolnej okręgowej nie ma ani seminaryum nauczycielskiego ani szkoły średniej, z delegata Rady powiatowej lub gminnej. Obwinionemu służy prawo żądania przesłuchania świadków odwodowych jakoteż innych dowodów na swe usprawiedliwienie.

Protokół śledztwa z dołączeniem ewentualnego piśmiennego usprawiedliwienia się nauczyciela, należy przedłożyć Radzie szkol-

nej okręgowej, która albo uwiadamia nauczyciela, że nie jest winny zarzuconego mu przestępstwa, albo przedłoży protokół śledztwa z wnioskiem wymierzenia kary Radzie szkolnej krajowej.

Art. 40.

Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziesięciu, nie ma prawa do emerytury. Przy uwolnieniu od służby otrzyma jednakże, jeżeli nie rzekł się dobrowolnie posady, albo nie został wydalony ze służby, odprawę, równającą się po wysłużeniu mniej niż 5-ciu lat rocznej, po wysłużeniu więcej niż 5-ciu lat półtorarocznej płacy wliczalnej do emerytury.

Po wysłużeniu lat dziesięciu otrzymuje emeryt $\frac{10}{35}$ części, a za każdy rok dalszy jeszcze $\frac{1}{35}$ kwoty policzalnej do emerytury ułamki roku przekraczające 6-miesiące liczą się za cały rok.

Po wysłużeniu 35 lat otrzymuje nauczyciel pełną emeryturę, a po wysłużeniu 30-tu lat dostaje również pełną emeryturę, jeżeli osiągnął 60-ty rok życia.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub słuch, albo z powodu wykonywania obowiązków stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma $\frac{9}{35}$ pobranej płacy jako emeryturę, chociaż 10 lat nie wysłużył.

Emerytura nauczyciela nie może wynosić mniej niż 600 K.

Art. 42.

Nauczyciel, któryby po otrzymanej odprawie równającej się rocznej płacy powrócił do służby przed upływem roku, lub po otrzymaniu odprawy równającej się $1\frac{1}{2}$ rocznej płacy powrócił do służby przed upływem $1\frac{1}{2}$ roku, winien będzie zwrócić taką część odprawy, jakaby na resztę czasu przypadła.

Art. 44.

Wdowy po nauczycielach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat dziesięciu, otrzymują odprawę równającą się $\frac{1}{3}$ rocznej, do emerytury wliczalnej płacy zmarłego.

Jeżeli oprócz wdowy zostało potomstwo niżej 20-tu lat życia liczące, otrzyma wdowa dla tego potomstwa jako odprawę połowę należitości, którą sama tytułem odprawy otrzymała.

Art. 45.

Wdowie po nauczycielu, który służył przynajmniej 10 lat, należy się stała roczna pensya równająca się $\frac{1}{3}$ ostatniej do emerytury wliczalnej pensyi męża. Pensya wdowa nie może jednak wynosić mniej niż 400 koron.

Wdowa nie ma jednakże prawa ani do pensyi ani do odprawy:

a) jeżeli nauczyciel zawarł związek małżeński po przekroczeniu 60-go roku życia;

b) jeżeli małżeństwo zawarte zostało już po przeniesieniu nauczyciela w stan spoczynku;

c) jeżeli żona nauczyciela była w czasie jego śmierci z własnej winy sądownie separowaną lub jeżeli nastąpił rozwód.

Wyplata pensyi wdowiej ustaje:

a) z chwilą zawarcia ponownego małżeństwa.

Wdowa ma jednak prawo albo żądać tytułem odprawy wypłacenia dwuletniej pensyi wdowiej, którą pobierała, albo zastrzedz sobie tę samą pensyę wdowią na wypadek powtórnego owdowienia. Nie może jednak otrzymać odprawy, jeżeli wychodzi za mąż za nauczyciela mającego prawo do emerytury.

Art. 46.

Wdowa po nauczycielu, mająca prawo do pensyi wdowiej, otrzymuje za każde ślubne lub przez ślub legitymowane, po zmarłym mężu pozostałe dziecko dodatek na wychowanie równający się $\frac{1}{5}$ części pensyi wdowiej,

Dodatki na wychowanie na wszystkie dzieci razem przypadające nie mogą jednakże przekraczać pensyi wdowiej, a dodatki na wychowanie wraz z pensyą wdowią nie mogą przekraczać 80% ostatniej do emerytury wliczalnej płacy męża i ojca. Jeżeli to miało miejsce, należy dodatki na wychowanie stosownie zmniejszyć.

Datek na wychowanie ustaje w regule gdy dziecko kończy 20 lat.

Ustaje jednakże wcześniej:

a) jeżeli dziecko osiągnie wcześniej utrzymanie, na czas trwania tego utrzymania;

b) u córek gdy wyjdą za mąż;

c) po zasądzeniu za zbrodnię, albo za występki przywidziany w ustawie karnej w §. 460, 461, 463, 464.

Art. 47.

Jeżeli żona zmarłego nauczyciela także już nie żyje, lub nie ma prawa do pensyi wdowiej, wówczas należy się dzieciom zmarłego, które nie skończyły jeszcze lat dwudziestu i nie mają innego utrzymania pensya sierocińska a to na każde dziecko 120 koron rocznie lecz na wszystkie dzieci razem najwyżej 500 koron rocznie.

Art. 49.

Wdowie lub w braku tejsze ślubnym dzieciom nauczyciela zmarłego w czynnej służbie należy się na opędzenie kosztów pogrzebu $\frac{1}{4}$ część do emerytury wliczalnej płacy zmarłego jako pozgonne. Tę samą kwotę należy wypłacić w braku wdowy lub ślubnych dzieci krewnym zmarłego lub innym osobom, które udowodniły, że osobę należącą do statutu nauczycielskiego przed śmiercią pielęgnowały, albo na swój koszt pochowały.

Wniosek.

Zważywszy, że odpowiedź na interpelację do Pana Komisarza rządowego wniesioną na piątym posiedzeniu niniejszej sesji Wysokiego Sejmu z powodu wydania przez c. k. Prezydium Krajowej Dyrekcyi Skarbu reskryptu z dnia 29. marca 1898 L. 1320/pr którym wydano sprzeczne z ustawą pouczenie o przepisie §. 173. ustawy podatkowej o osobistym podatku dochodowym, dana na dzisiejszem posiedzeniu jest niedostateczną, wnoszą podpisani:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Wysoki c. k. Rząd, aby reskrypt c. k. Prezydium krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 29. marca 1898 L. 1320/pr. natychmiast cofniętym został z pouczeniem wszystkich c. k. Starostw i administracyi podatkowych we Lwowie i Krakowie; że ostatni ustęp punktu 1-go §. 173 ustawy z dnia 25. października 1896 Nr. 220 Dz. p. p. stosować należy i w tych wypadkach, gdy już przyznano potrącenia

z czystego dochodu z tytułu większej ilości dzieci ponad dwoje bez różnicy, czy potrącenia te wpływają na stopę podatkową, czy nie.

Wnioskodawca:

Bujnowski w. r.

E. Michałowski, Michalski, Merunowicz, Rayski, Małachowski, Rotter, Wurst, Tomaszewski, Huza, Stapiński, Bojko, Krempa Abrahamowicz, Korol, Jabłoński, Wilczkiewicz, Łazarski, Żardecki, Potoczek, Mogilnicki, Brunicki, Maiss.

Marszałek oznajmia, że pierwsze czytanie tych wniosków umieści na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, i wzywa sekretarzy do odczytania złożonych interpelacyj

Sekretarz p. K. Lubomirski czyta:

Interpelacya

posła Stapińskiego i tow. do p. Komisarza rządowego w sprawie budowy szkoły żeńskiej w Starym Sączu.

Z wprowadzeniem nowej ustawy szkolnej przy ogólnej organizacyi szkół zorganizowano także szkołę żeńską przy klasztorze w Starym Sączu. Zamieniono ją ze szkoły trywialnej w sześcioklasową szkołę żeńską bez różnicy wyznań z prawami szkoły publicznej a nawet przymusem szkolnym.

Wskutek tej zmiany z braku odpowiedniego lokalu wśród budynku klasztornego umieszczono trzy niższe klasy w starożytnym budynku piętrowym poza murami samego klasztoru się znajdującym, niegdyś kapelanię klasztorną. Dlatego też zakonnice pozbawione zostały możności udzielania w tym budynku nauki, nie mogąc wydalac się poza mury klasztoru i musiały utrzymywać świeckie nauczycielki do nauki w tym budynku poza klaszturem. Zakonnice nie będąc wcale obowiązanemi do utrzymywania świeckich nauczycielek w szkole klasztornej i nie mając żadnych funduszków na pensye dla kilku takich nauczycielek, proszą rokrocznie Sejm o subwencye na utrzymanie świeckich nauczycielek i takową udziela im Sejm teraz w kwocie 3000 koron rocznie.

Dla usunięcia takich anormalnych stosunków w klasztornej szkole żeńskiej w Starym Sączu, a zwłaszcza dla ochrony

około 400 uczennic od zaraźliwych chorób wywiązujących się rokrocznie w zbutwiałym od grzyba pierwotnym budynku szkolnym od kilku lat się walącym, jakoteż dla umożliwienia zakonnicom uczenia także w klasach znajdujących się w budynku kapelanii, wystawionym w pierwszej połowie XVII. wieku, a mogącym pomieścić w sobie wszystkie 6 klas, zaczęły zakonnice starać się o połączenie tego budynku z klasztorem i umieszczenie w nim wszystkich 6-ciu klas po odpowiedniem przerebieniu go na szkołę. W uwzględnieniu tych uzasadnionych starań i próśb, Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 27/10 1899 l. 24.616 zezwoliło na wykonanie żądanych robót konserwacyjnych w zabudowaniu klasztornem kosztem najwyżej 30.800 koron i na pokrycie tych kosztów z funduszu religijnego przeznaczycylo takąż kwotę z zastrzeżeniem, że przy wykonaniu tych robót należy się bezwarunkowo zastosować do wniosków konserwatora c. k. komisji sztuki i zabytków starożytności. O tem zezwoleniu zawiadomilo c. k. Namieslnictwo we Lwowie reskryptem z 8. maja 1900 r. l. 28.404 c. k. starostę w Nowym Sączu i polecilo mu, aby zarządził bezzwloczne wykonanie tych robót. W lecie 1900 roku rozpoczęto istotnie te roboty i miano takowe do końca roku ukończyć i oddać budynek do właściwego użytku szkolnego, lecz dotychczas nietylko tych robót nie skończono, ale tak je prowadzono, że odnośny starożytny budynek kapelanii na zniszczenie wystawiono, bo porozwalano w nim sprzecznie z odnośnym kosztorysem monumentalne sklepienia sufitów, podzierano z niego tynk, powywalano wszystkie okna z cegieł sklepień wystawiono połączenie tego budynku z klasztorem i na tem zakończono w roku 1900 roboty z obietnicą dokończenia tychże w roku następnym i oddania z początkiem września 1901 roku do użytku szkolnego. Niestety skończylo się wszystko na obietnicy, bo w roku tym żadnych robót nie wykonano, nawet murów nie otynkowano i te dotychczas wietrzeją pod wpływem deszczów i śniegów, które je przez dwa lata chłoszczą i osta-

tecznie do rozwalenia doprowadzą, rzekomo dlatego, że nie ma potrzebnych na dalsze roboty funduszków.

Wykonane roboty mogą kosztować 5, a najwyżej 10 tysięcy koron. Co się stało z resztą kwoty 30.800 koron wyznaczonej przez Ministerstwo na odnośne roboty — niewiadomo. Wiemy tylko, że wskutek tych robót około 400 uczennic dusi się już przeszło dwa lata w pierwotnym zapowietrzonym przez grzyb, walącym się budynku szkolnym o czterech izbach i nauka tam w ten sposób się odbywa, że niektóre klasy z braku miejsca muszą popołudniu chodzić na naukę, przyczem wszystkie uczennice i ich nauczycielki wyglądają bardzo niezdrowo wskutek częstych chorób, jakich się tam wśród zaduchu, wilgoci i grzyba nabawiają i roznoszą je po całym powiecie, gdy się zważy, że do tej szkoły prócz dziewcząt miejscowych i sąsiednich wsi, uczęszcza kilkadziesiąt z miejscowości połączonych ze Starym Sączem koleją, jak z Barcio, Rytra, Piwnicznej, Żegiestowa i Muszyny, skąd codziennie koleją do szkoły przyjeżdżają i do domu wracają.

Dla usunięcia tych opłakanych, dla ogółu wielce szkodliwych stosunków w szkole żeńskiej w Starym Sączu zapytujemy p. Komisarza rządowego:

1. Dlaczego w lecie 1900 r. rozpoczęte wskutek zezwolenia Ministerstwa roboty dla szkoły żeńskiej klasztornej w Starym Sączu dotychczas nie zostały ukończone.

2. Dlaczego od dwóch lat nie się tam nie robi a pozostawia odnośny budynek starożytny na zwietrzenie i rozwalenie się, zwłaszcza, że pozwalano w nim sprzecznie z kosztorysem wszystkie sklezione sufity, pozostawiono otworem wszystkie dziury okienne i odarto z niego tynk.

3. Czy i kiedy odnośne roboty dla szkoły ukończone zostaną, by uczennice i nauczycielki nie potrzebowały się dusić w dotychczasowym zapowietrzonym budynku, i jak temu Rząd zaradzi, jeżeli odnośne roboty przed rozpoczęciem roku

szkolnego, a przynajmniej przed zimą b. r. nie będą ukończone. Interpelujący:

Jan Stapiński w r.

Rayski, Buynowski, Lipiński, Maryewski, Bednarski, Huza, Tomaszewski, E. Michałowski, Rutowski, Jabłoński, Bojko, Korol, Ostapczuk, Barabasz, Barwiński, Vayhinger, Łazarski, Rotter, Romanowicz, Tar-nawski.

Sekretarz p. Mycielski czyta:

Interpelacya

do Wydziału krajowego jako władzy kolaudującej roboty zabudowań potoków.

Potok zwany „Księży“, choć przepływający przez środek miasta Makowa przedstawia klasyczny typ dzikiego potoku i co roku nieobliczalnie powoduje szkody w ogrodach, drogach i domach miasta Maków powiatu myślenickiego. Już od dawnych czasów zwracano nań uwagę a mieszkańcy miasta Makowa wszelkich dokładali starań, aby jego regulacyę przeprowadzić. Rzeczywiście w roku 1894 przedsięwzięto roboty około regulacyi kosztem 18.000 koron, lecz tylko częściowo takowe ukończono. Z tego powodu zaraz po ukończeniu robót odnosiła się Reprezentacya miasta Makowa do władz celem prowadzenia dalszych robót; z przyczyn niezrozumiałych dopiero w 1898 roku rozpoczęto dalsze roboty ale i tych nie ukończono i zostawiono około 40 m. długości koło mostka rządowego i około 50 m. w górnym biegu nieubezpieczone. Z tego powodu w dniach 18. i 19. czerwca całe masy szutru na tych miejscach nieumocowanego zostały formalnie w środek miasta Makowa rzucone a zawalając łożysko potoku takowego podniosły i szalone spustoszenia sprawiły, gdyż woda zalala ogrody, łąki i domy.

Niżej podpisani zapytują zatem Wysoki Wydział krajowy, czy jest mu znana niedokładność robót przy Księżym potoku kilkakrotnie rozpoczynanych i nigdy nie kończonych? czy jest mu znana, jakie straty powoduje taka robota niedokładna i jakich środków zamierza użyć aby mieszkańców miasta Makowa uchronić na przyszłość od takich nieszczęść?

Interpelujący:

Kazimierz Lubmirski w. r.

Pawlikowski, Stadnicki, Bal, Roman Puzyra, Mycielski, Tadeusz Cieński, Z. Tarnowski, Cielecki, Włodek, Górski, Götzt, Garapich, Skałkowski, Skrzyński, Maryewski.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

C. k. Starostwo w Brzeżanach wzbrowniło obchodu pamiątkowego zwycięstwa odniesionego przez króla Władysława Jagiełłę na polach Grunwaldu, w którego program wchodził pochód uroczysty w dniu 12. b. m. wieczorem przed pomnik króla Jana Sobieskiego, tudzież pobudka z muzyką w dniu 13. b. m. rano odbyć się mająca.

Ponieważ powyższy zakaz niewłaściwie i bezprawnie krępuje swobodę obywatelską mieszkańców miasta Brzeżan bez żadnej uzasadnionej przyczyny i wywołuje słuszne rozgoryczenie ludności, przeto zapytują podpisani:

1. Czy znanem jest c. k. Namiestnictwu powyższe zarządzenie c. k. Starostwa w Brzeżanach?

2. Co zamierza c. k. Namiestnictwo zarządzić, celem usunięcia podobnych zarządzeń?

Interpelant:

Schaetzel w. r.

Tomaszewski, Fruchtman, Maryewski, Łazarski, Małachowski, Merunowicz, Buynowski, Rutowski, Wiśniewski, Michalski, Huzar, Jahl, Loewenstein, Bojko.

Interpelacya

do Wydziału krajowego.

Na posiedzeniu sejmowem z dnia 17. lutego 1898 uchwalonym został przez Sejm w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o regulacji rzeki Pełtwi.

Ponieważ ta uchwała dotychczas nie wyszła z biur Wydziału krajowego w celu wyjednania dla niej Najwyższej sankcyi; zważywszy, iż ta długoletnia zwłoka w wykonaniu przygotowawczych prac, opóźnia rzeczywiste rozpoczęcie robót z dotkliwą szkodą dla interesowanej ludności rolniczej — zapytują podpisani:

Jakie są powody tak niezwykłej

zwłoki w załatwieniu uchwały Sejmu, przed czterema laty zapadłej, w biurach Wydziału krajowego, i w jakim stadium znajduje się sprawa zamierzonej regulacji Pełtwi obecnie?

Interpelant:

Merunowicz w. r.

Maiss, Lipiński, Wurst, Vayhinger, Jabłoński, Żardecki, Fruchtman, Dzieślewski, Rayski, Kolischer, Tomaszewski, Małachowski, Łazarski, Bujnowski, Michalski, Bednarski.

Interpelacya

posła Jana Stapińskiego i tow. do Wydziału krajowego w sprawie kasy gminnej w Krynicy.

Po zaprowadzeniu autonomii mniej więcej w r. 1868. utworzono w Krynicy pow. Nowy Sącz z funduszków spichlerzowych gminną kasę pożyczkową. Posiadała ona pierwotnie około 1.200 zł. kapitału, a pod dobrym zarządem tamtejszego długoletniego naczelnika gminy Znamirońskiego wzrósł ten fundusz do wysokości przeszło 9.000 koron. Między ruską częścią ludności Krynicy, przed niedawnym dopiero czasem powstała myśl, aby tę kasę rozwiązać, a cały jej fundusz na inne cele obrócić. Utworzono tedy komitet, na którego czele stanął ks. Grzegorz Hnatyszak gr. kat. proboszcz z Krynicy, a ten komitet wystąpił z twierdzeniem, że fundusz ten powstał przy założeniu ze składek około 40 ruskich zamożniejszych gospodarzy i do nich należy.

Tenże proboszcz w Krynicy utrzymuje, że przedstawił takie żądanie staroście z Nowego Sącza Jaroszowi, który mu słuszność przyznał, a następnie uchwalono po posiedzeniu rady gminnej w Krynicy, na którym był obecny starosta Jarosz, kiedy się polscy członkowie rady, którzy jej większość stanowią wydalili i tylko kilku do kompletu niewystarczających Rusinów pozostało, aby tę kasę pożyczkową rozwiązać, a fundusze oddać przypuszczalnym właścicielom do rąk komitetu, wskutek czego zastępcą wójta Stefan Krynicki wszystkie odnośne księgi, skrypta, obligi i gotówkę Hnatyszakowi w lecie 1901 roku wydał,

nie zostawiając w aktach nawet śladu, jaki był ostateczny stan tej kasy.

Uwiadomiony w lipcu b. r. o tym stanie rzeczy wysłał Wydział powiatowy nowosądecki dwa razy komisję do Krynicy — a druga, w której skład wszedł sekretarz wydziału Merkl i starszy komisarz starostwa Ossoliński, zbadawszy stan rzeczy, wezwała rzeczzonego księdza o zwrot ksiąg i walorów, jednak bez skutku.

Wskutek tego odstąpił Wydział powiatowy na żądanie starosty tę sprawę starostwu do ściągnięcia dotyczących ksiąg i efektów, a Starosta Jarosz wysłał w tym celu komisarza-sekretarza Grossera z asystencją żandarmeryi do Krynicy. Komisya ta zrobiła, swoją drogą wbrew postanowieniom zasadniczych ustaw państwa ścisłą rewizję, chociaż bezskuteczną u proboszcza, nie dając mu żadnego pisemnego zlecenia, ale ta czynność pozostała bez skutku, kasa gminna zabranych pieniędzy nie odzyskała i zachodzi obawa, że pieniądze gminie jako takiej przepadną, jeżeli Wydział krajowy wczas nie wkroczy i zamachu nie udaremni.

To powoduje nas do zapytania:

I. Czy Wydziałowi krajowemu znana jest sprawa uszczuplenia funduszów kasy gminnej w Krynicy o kwotę 9.000 koron.

II. W jaki sposób zechce Wydział krajowy dopomóc do odzyskania tej sumy.

Interpelujący:

Jan Stapiński w. r.

E. Michałowski, Huza, Bednarski, Rotter, Buynowski, Maryewski, Rutowski, Bojko, Rayski, Tomaszewski, Łazarzski, Vayhinger, Tarnawski, Lipiński, Jabłoński.

Sekretarz p. Bohaczewski czyta:

Interpelacya

posła Dr. Mogilnickiego i towarzyszy w sprawie wyborów gminnych w gminie Medynia, kałuskiego powiatu.

W gminie Medyni, kałuskiego powiatu, przeprowadzono wybory gminne jeszcze w grudniu 1898 r.

Przeciw tym wyborom wnieśli mieszkańcy tej gminy protest, którego jednak galicyjskie c. k. Namiestnictwo nie uwzględniło i Rada gminna ukonstytuowała się w r. 1901.

Protestujący odnieśli się z zażaleniem do c. k. Trybunału administracyjnego, który orzeczeniem z 25. lutego 1902 L. 1888/902 uznał orzeczenie Namiestnictwa z dnia 12. marca 1901 roku L. 22.861 jako ustawowo nieuzasadnione i zniósł takowe.

Pomimo tego władza polityczna bezustannie proszona i urgowana przez interesentów nie chce przystąpić do rozpisanie nowych prawnych wyborów i nieprawna Rada urzęduje:

Wobec tego podpisani zapytują:

Jakim sposobem można tolerować takie nieprawne stosunki w gminie Medyni, i kiedy wreszcie zamyśla c. k. Rząd temu bezprawnemu stanowi położyć koniec?

Dr. Mogilnicki, interpelant.

Glidziuk, Bohaczewski, Ostapczuk, Wilczkiewicz, Barabasz, Bojko, Huryk, Szponder, Barwiński, Mazikiewicz, Staruch, Stapiński, Żardecki, Korol.

Interpelacya

posła Huryka i towarzyszy do c. k. Komisarza rządowego w sprawie przyspieszenia regulacyi Dniestru w gminie Pobereże, stanisławowskiego powiatu.

Największą szkodę ponosi gmina Pobereże w stanisławowskim powiecie wskutek zaniedbania regulacyi Dniestru. Mianowicie w Jezupolu, sąsiedniej gminie zwiększa się Dniestr dwoma Bystrzycami i rok rocznie rujnuje gminę Pobereże i przysiołek Branówkę. Woda niszczy nie tylko wszystkie zasiewy na gruntach do Dniestru przytykających, lecz zabiera także uprawione grunta i nanosi szutru, przez co grunta takie stają się do użytku całkiem nieprzydatne. Jednakowoż c. k. geometrzy, mimo wszelkich starań gminy i dotychczas nie odpisali jeszcze podatku gruntowego od gruntów przez powódź zniszczonych.

Jeszcze większą szkodę ponosi przysiołek Branówka, bo część wody z Dniestru wrzyna się przez ich grunty do środka gminy, jak to na dołączonym planie literami A B. C. D. oznaczono. Woda niszczy tam nie tylko wszystkie zagrody i budynki gospodarcze i wszystkie zapasy żywności, lecz zabiera także i bydło. Przez to gmina

Pobereże i przysiółek Braniówka zubożały i zadłużyły się, bo woda zabiera rok rocznie większą część ich majątku.

Wobec tego zapytują podpisani c. k. Rząd:

I. Czy wie on o tem?

II. Czy poleci c. k. geometrze ewidencyjnemu odpisać podatek od gruntów przez wodę zniszczonych?

III. Czy skłonny jest w najkrótszym czasie rozpocząć roboty regulacji Dniestru w Pobereżu, ażeby tamtejszych mieszkańców ochronić od całkowitej ruiny.

Huryk, interpelant.

Bohaczewski, Korol, Barabasz, Ostapczuk, Dr. Mogilnicki, Barwiński, Staruch, ks. Wilczkiewicz, Stapiński, Bojko, Kremen-towski, Żardecki, Szponder, W. Szwed, Potoczek.

Interpelacya

posła Bohaczewskiego i towarzyszy do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie nadużyć, jakich dopuszczali się podwładne c. k. organa rządowe przy ostatnich wyborach sejmowych w roku 1901 w 36 powiatach wschodniej części Galicyi.

W powiecie bobreckim. Na sprawozdaniu poselskiem p. Romańczuka w Strzeliskach nowych, dnia 9. lipca, gdy Dr. Janowicz wspomniął tylko o tem, że poseł Niezabitowski za kilka lat posłowania, nie stanął ani razu przed wyborcami, komisarz rządowy p. Grodzicki odebrał mu głos.

Jeszcze wybory do Sejmu nie były rozpisane, a już komisarz starostwa p. Grodzicki zwoływał pisarzy gminnych, ażeby ich pouczyć, jak mają pomagać wyborowi pana do Sejmu.

Na wójtów, którzy nie dawali się przekupić, nakładał kary za karami, za najmniejszą drobnostkę.

Dnia 12. sierpnia przy prawyborach w Hlebowicach wielkich, otrzymał Tomasz Hałyk na 37 głosujących 24 głosów, mimo to komisarz Borysiewicz nie ogłosił go wyborcą.

Wybór posła dnia 5. września był rozpisany na godzinę 8, a rozpoczął się o godzinie $1\frac{1}{2}$ 8 dlatego, gdyż wyszłyby komisya ruska.

Wyborcy Filipowi Szpeidlowi ze Strzelisk starych nie doręczono karty legitymacyjnej.

W powiecie borszczowskim. W gminie Trupczynie otrzymał Jurko Basarab 7 głosów, a wójt 5 głosów, a mimo tego ogłosił komisarz, że został wybrany wójt.

W gminach Głębocku, Szerszeniowcach, Oleksińcach, Krzywczu, Uściu biskupiem i Kudryńcach, teroryzowali komisarze wyborczy wyborców ruskich, nie dopuszczali ich do głosowania, wyłączały od głosowania, a swoje kreatury ogłaszali wyborcami.

W Kudryńcach przy prawyborach dnia 23. sierpnia wyprosił komisarz z sali proboszcza ks. Litwinowicza, żydzi głosowali po 2 i 3 razy, a wielu prawyborców nie dopuszczono do głosowania. Potem zamknął się komisarz w sali wyborczej, wyszedł tylko wójt i ogłosił: „wybrano 4 żydów i mnie“.

Wybór komisji dnia 5. września, odbył się bez żadnego porządku, tak, że żydowi w kapeluszu rzucał kartki, kto chciał i ile chciał bez żadnej kontroli, czy to był wyborca lub nie, a starosta Mühlner przerwał tę czynność nagle, wołając: „Mnie już dość“ w chwili, kiedy co najmniej 15 ruskich wyborców kart nie oddało.

Z lokalu wyborczego nie usunęło starostwo znanych macherów wyborczych Katzów, Sperlingów i innych.

W powiecie brodzkim. Dnia 8. sierpnia odbyły się prawyборы w Smolnie, przy których naczelnik stacji kolejowej Bauch otrzymał 22 głosów, a ks. Mateusz Bazylak 33 głosów, — mimo to komisarz Pilatowski ogłosił Bauchą wybranym wyborcą. Dopiero przy ponownych prawyborach dnia 3. września wybrano ostatecznie ks. Bazylaka przy asystencji 11 żandarmów.

W gminie Toporowie nie została wyłożona lista do przeglądu. W tej gminie były rozpisane prawyборы na dzień 6. sierpnia w kancelaryi Urzędu gminnego na 8 godzinę rano, tymczasem odbyły się one w mieszkaniu policyjanta o godzinie 7-mej rano.

W powiecie brzeżańskim. Wójt z Hinowic oświadczył wyraźnie niektórym wyborcom, którzy chcieli przegłądać listę wyborczą, że jemu z góry nakazano, by nikomu list nie pokazywał.

W gminie Byszki przyjechał na prawyборы dnia 14. sierpnia komisarz Lange całkiem nagle i niespodzianie bez żadnego ogłoszenia prawyborów i pod pretekstem, że przyjechał na likwidacyę szkody przez wojsko zrządzonej, przeprowadził wybory skrycie w karczmie, gdzie i zapito obfity mohorycz. W taki sam sposób odbyły się prawyборы w Potoku, Augustówce, Glinnej i Olszy.

W powiecie buczackim. W Ściance przy prawyborach dnia 31. sierpnia komisarz Biedermann, wypędził z lokalu wyborczego wszystkich wyborców, w sali został tylko wójt i pisarz; a sam komisarz siadłszy w sieniach odczytywał prawyborców, a w końcu ogłosił wybranymi wójta, żyda i jeszcze jedno indywiduum, na których padło zaledwie 20 głosów, podczas gdy 60 prawyborców tej gminy zeznaje pod przysięgą, że głosowali na księdza i 2 uczciwych gospodarzy, rozumie się całkiem innych, a nie tych, których ogłoszono wyborcami.

W gminie Kośmierzyn lista wyborcza nie była całkiem wyłożoną, ułożono ją całkiem fałszywie, a przy prawyborach dnia 31. sierpnia komisarz Biedermann zamiast wybranych ks. Kałużniackiego i Nestora Hawryluka, ogłosił wybranymi Ksawerego Potockiego i Romana Borsuka.

W powiecie czortkowskim. Na sesji wójtowskiej dnia 16. sierpnia doręczono każdemu wójtowi zawiadomienie o terminie prawyborów, polecono jednakże ogłosić te terminy dopiero na 24 godzin przed prawyborami.

W gminie Siemakowce, zjawił się w dzień prawyborów ze wschodem słońca żandarm i na podstawie polecenia starostwa, zabrał ze sobą Piotra Tałochę i Hryńka Hnatyszyna, którzy prowadzili w gminie akcyę wyborczą. W starostwie po przesłuchaniu i po skończeniu prawyborów wypuszczono ich na wolność.

W Skorodyńcach unieważniło starostwo bezpodstawnie przeprowadzone prawyборы. W gminie Potoku komisarz wyborczy ogłosił wybór ks. Moczarowskiego, chociaż on otrzymał 14 głosów przeciw 42, które padły na kandydata gminnego.

W Dżurynie komisarz Kolmer wypędził z lokalu wyborczego wszystkich prawyborców, przeprowadził prawyборы tajnie, a dzierżawcę Hirschorna ogłosił jako wybranego wyborcę. Ciekawą jest rzeczą, że komisarz „otca Baczyńskoho“, „księdza Baczyńskoho“ i „proboszcza Baczyńskoho“ liczył jako zupełnie inne osoby, natomiast Moszka Hirschorna, Salomona Hirschorna i Stanisława Hirschorna za jedną osobę.

Przy wyborze dnia 5. września zasiadła komisya wyborcza w ciasnej wąskiej izdebce i przywoływała pojedynczo wyborców, żeby nikt nie mógł wiedzieć, jak kto głosował.

W powiecie dolińskim W Rakowie dnia 16. sierpnia przeprowadził komisarz Potocki prawyборы tylko z wójtem i pisarzem, tajnie, nielegalnie, o godzinę wcześniej, wielu uprawnionych prawyborców nie dopuścił do głosowania, i wybrał wyborcami wójta i pisarza.

Z powodu wniesionego protestu, zarządziło wprawdzie starosto drugie prawyборы, lecz komisarz Potocki wziął się już na to, ażeby tych samych raz przez siebie zamianowanych wyborców, ponownie wybrano.

W Cenawie nie chciał komisarz Potocki przeprowadzić prawyborów dla tego, że lista była napisana po rusku, kazał ją więc przepisać po polsku, powołując się na jakąś tam deklaracyę p. komisarza Łosia w sprawach metrykalnych.

W gminie Olchówce, kiedy tenże komisarz zobaczył listę pisaną po rusku zawołał do wójta: „Wy umiecie czytać po rusku?“. Odpowiedź była przecząca. „To ja także nie umiem“, odpowiedział komisarz, i dla tego nie będzie prawyborów.

Kiedy temu sprzeciwił się proboszcz ks. Niedźwiedzki, komisarz Potocki zelżył go przed włóścianami.

W Wełdzirzu odbyło się bezpodstawnie poprawianie prawyborów, chociaż co prawda bez skutku.

W powiecie drohobyckim. W liście wyborczej w Jakubowej Woli wójt nie wpisał ks. Leszczyszaka i kilku najpoważniejszych włościan.

W gminie Tustanowice żyd wójt opuścił w liście ks. Daszkiewicza, a do tego prawyboru przeniesiono ze wsi do przysiółka Wolanka, gdzie mieszkają prawie sami żydzi. Starostwo drohobyckie pozmniejszało liczbę wyborców w niepewnych dla siebie gminach. Tak naprzykład w r. 1895 głosowało z Lityni 5 wyborców, a teraz wybrano tylko 4. W Lisznie głosowało tegoż roku 3 wyborców, a teraz tylko 2.

Dnia 24. sierpnia przyjechał do Liszny na prawyboru komisarz z agitatorami, a agitator propinator Szechter stał w sali wyborów i dyktował pijanym prawyborcom, na kogo mają głosować, zaś komisarz zapisywał. Sekretarz starostwa Krysa zjawił się u ks. Czapelskiego z Wróblowic w uniformie i w imieniu starostwa zawezwał jego, ażeby nie jawił się przy prawyborach.

Przy głosowaniu na posła dnia 5. września dopuszczano się pod okiem starosty rażących nadużyć.

Wyborcy, gdy stanął przed komisją, żydzi a nawet i członkowie komisji dyktowali: „Ksenofont Ochrymowicz“, a wyborca zwykle tylko kiwał głową i odchodził.

Wyborcę Kimcia z Neudorfu, który wyraźnie głosował na Okuniewskiego, starała się komisja przekonać, że on pewnie pomylił się, mając głosować na Ochrymowicza, tak, że w końcu Niemiec machnął ręką i powiedział: „Niech wam będzie i Ochrymowicz“ a wyszedłszy na dwór splunął i zarzekł się być drugi raz wyborcą.

Agitatorzy niewyborcy zwiżali się z samym Ochrymowiczem na czele po sali wyborczej a opozycyjnych wyborców, zwłaszcza włościan, którzy głosowali na opozycyjnego kandydata, szturchali i bili w oczach żandarmów. Każdemu wyborcy

po odebraniu głosu nakazywał starosta wychodzić precz z lokalu wyborczego.

W powiecie horodeńskim. Pod okiem starosty agitowało 30 żydków czernelickich i szynkowało wódkę, bez żadnej koncesyi, bez żadnego podatku, a starościński agitator Düwald otrzymywał po 14 koron tygodniowo za agitację.

W Podwerbcah przy prawyborach, komisarz teroryzował wójta, żeby koniecznie był wyborcą.

W Isakowie wychodził komisarz wyborczy kilka razy z lokalu wyborczego, a za ten czas pisarze fałszowali rezultat głosowania i mimo tego, że Ilko Charuk dostał 26 głosów, a pisarz Sozański 21, ten ostatni został ogłoszony wyborcą.

Przy wyborach w Żabokrukach ogłosił komisarz, że wyborcą wybrano wójta Michała Stadnika, który otrzymał rzekomo 23 głosów i zastępca Jędrzej Winnik 19 głosów, podczas gdy 23 włościan głosowało na p. Chłopeckiego i Jurka Slusara.

W Horodence sprowadzono na czas prawyborów szwadron ułanów i 24 żandarmów. Jeżeli kto z inteligencji zjawił się między wyborcami, to żandarm groził mu aresztowaniem usprawiedliwiając się, że ma takie polecenie od komisarza Lewickiego. Wieczorem polecił komisarz Lewicki zamknąć wchód dla włościan a tylnemi drzwiami wpuszczał żydków do głosowania i w ten sposób przeforsował listę żydowską.

W Żywaczowie wypędzili żandarmi z sali wyborczej ks. Jednoroha, w Piotrowie ks. Daniłowicza, w Potoczyskach ks. Makohońskiego. Proboszcza ks. Dobrzańskiego wyprowadzili żandarmi aż za wieś za to, że domagał się dopuszczenia go do głosowania.

W powiecie husiatyńskim. W gminie Czabarówce pofalszowano listę prawyborców, powpisywano w niej takich nieboszczyków, których w gminie nigdy nie było. Dalej w dwóch trzecich częściach spisu wyborców umieszczono niektórych fernali dworskich, którzy mają w gminie tylko chałupę, podwajając im podatek. Tych, którzy płacą większy podatek umieszczono w III. części, a niektórych

niepewnych wyborców pominięto zupełnie. Kancelarya gminna była zamknięta i dla tego nikt nie mógł zobaczyć listy, a do reklamacyi nie wyznaczono żadnego terminu.

Konceptista Stroka w asystencyi żandarmów rozwiązał wiec przedwyborczy w Probóźniej, pod pozorem nieistniejącego tam tyfusu.

Na dzień 9. sierpnia zwołał tenże Stroka rozmaitych ludzi na termin, wołał ich pojedynczo do kancelaryi, a załatwienie sprawy czynił zawisłem od rezultatu wyborów. Mówił: „Zobaczę, jak będziecie głosować przy wyborach“.

Sekretarz ze Suchostawu nie pozwalał przeglądać listy, usprawiedliwiając się, że tak nakazał starosta.

Starostwo gołosłownem orzeczeniem z dnia 9. sierpnia zawiesiło w urzędowaniu wójta w Horodnicy Iwana Belza za to, że tenże przy wyborach trzymał zawsze z gminą; urzędowanie objął zastępca, zasznik pański.

Dnia 22. sierpnia odstawił żandarm do Husiatyna braci Petryckich za to, że agitowali za kandydaturą ruską, rozumie się w granicach ustawy. Aresztowano włóścian z Samotuskowiec i Suchostawu.

Dnia 22. sierpnia komisarz wyborczy Stroka przed prawyborami w Horodnicy polecił gospodarza Lubego i jeszcze drugiego odstawić żandarmami do Husiatyna. Po takim steroryzowaniu gminy przeformował komisarz wyborców rządowych.

W Suchostawie, komisarz wyborczy Stroka równocześnie z prawyborcami przeprowadzał komisję w sprawie zarazy świń, a kiedy prawyborca chciał głosować, to on zaczął z nim rozmawiać o świniach. Do 70 gospodarzy, jakkolwiek wpisanych na listę, całkiem nie czytano, a za to powołano do głosowania zamiast 32, — 67 żydów i to nieopodatkowanych, małoletnich a nawet żebraków.

W Czabarówce ułożono fałszywie listę, wpisano 22 nieprawnie na listę, między tymi 2 nieboszczyków i 3 żydów, a wójt nie przyjął wniesionej w tej sprawie reklamacyi.

Ks. Bilińskiego wykreśliło starostwo nieprawnie z list. Prawyborcy odbyły się zamiast 10., dopiero 14. sierpnia. Komisarz polecił niewinnie aresztować Michała Patryckiego. Po takich cygaństwach komisarz Mirski ogłosił czterech swoich wybranymi wyborcami.

W Trybuchowcach konceptista Stroka nie wywoływał prawyborców, tylko im samym kazał się zgłaszać, ale w końcu rezultat głosowania ogłosił dopiero wtedy, gdy siadł na bryczkę i powiedział, że lista rządowa otrzymała 62 głosy, zaś opozycyjna 26, chociaż 51 członków gminy może zeznać pod przysięgą, że głosowali na listę opozycyjną.

Przy prawyborach w Jabłonowie lista zamiast przez 8 dni była wyłożoną do przeglądu tylko przez dni 4, komisji reklamacyjnej nie było, termin prawyborów nie został ogłoszony, — przed prawyborami zabrała żandarmerya 12 prawyborców pod pozorem jakiegoś przesłuchania; komisarz Mirski sam agitował całą godzinę. Listy kontrolnej nie prowadzono zaś lista wyborcza była inną a nie tą, która była była wyłożoną do przeglądu.

W powiecie kałuskim. W Nowicy przy prawyborach kandydaci opozycyjni nieli od 19 do 31 głosów, rządowi od 4 do 11, mimo tego tych ostatnich ogłosił komisarz Topolnicki wyborcami. Także dużo prawyborców nie dopuścił do głosowania.

W Chociniu przeprowadzał prawyborcy Starosta Bukowczyk, przy których niektóre indywidua starościńskie mogły i po 2 razy głosować: 16 prawyborców nie dopuścił on do głosowania, a w końcu ogłosił tych wyborcami, którzy pozostali w mniejszości.

W Jasieniu nawet wójt nie wiedział o terminie prawyborów, a komisarz Topolnicki przeprowadził prawyborcy ukradkiem, z żydami i wybrał wyborcami żydów. Tak samo nie ogłoszono terminu prawyborów w Majdanie i Śliwkach. W Przystopiu przyznał się wójt przed gminą, że starostwo zakazało mu ogłaszać dzień prawyborów.

W Krasnej odbyły się prawyborcy u strażnika polowego Roziewicza, chociaż wedle ogłoszenia miały się odbyć w urzędzie gminnym.

W Perekosach wybrano wyborcą Ilka Srokę a komisarz ogłosił wyborcą Jacia Hrebiennyka.

W Kopankach komisarz Dąbrowski ogłosił przy prawyborach 22. sierpnia, że wyszła lista starościńska, chociaż ta lista otrzymała mimo szachrajstwa tylko 29 przeciw 38, które padły na listę gminną.

W Podmichalu komisarz Tokarz krzycał że nie wolno z kartki odczytywać imion wyborców.

Henryk Mierzeński, właściciel obszaru dworskiego w Dębownicy, napisał do komisarza wyborczego A. Dąbrowskiego, że w Dołżce prawyborcą (sic) ma być wybrany Wasyl Tiahur, a w Dąbrowie Michał Telwach, którego wójt popiera. Na to odpisał komisarz wyborczy Dąbrowski: „w Dąbrowie wybrany Michał Telwach a w Dołżce Wasyl Tiachur“.

W Wojniłowiu miały się odbyć prawyборы wedle ogłoszenia w kancelaryi gminnej tymczasem starosta Bukowczyk, przeprowadził je u żyda Nachmana.

W powiecie kołomyjskim. Inspektor podatkowy Manaczyński, teroryzował w swojej kancelaryi Michała Popowicza ze Słobody rungurskiej, ażeby tenże przeprowadził w gminie wybór wyborców starościńskich.

Przy prawyborach tamże, komisarz Manaczyński nie odczytywał listy wyborców. Nie ogłoszono prawyborów w gminach Akreszory, Berezów niżny, Markówka, Kluczów mały, Kamionki małe. W gminach Łucza i Berezów wyżny, nadeszło ogłoszenie o terminie prawyborów, — po prawyborach. W gminach Słoboda rungurska, Berezów niżny, Myszyn i Zahajpol, nie dopuszczono uprawnionych do głosowania.

Dopuszczano nieuprawnionych: w Słobodzie rungurskiej i Zahajpolu. Teroryzował wyborców komisarz Mandela a mianowicie zelżył wójta Matejczuka z Kułaczkowiec, gdy tenże zwracał uwagę na bezprawia, wyszydział pisarza w Cieniawie i Zahajpolu, gdy ten zwracał jego uwagę że niektórych wyborców niewpisano do listy wyborczej, ubliżająco traktował ks. Majkowskiego z Sieniakowiec, a ks. Romano-

wskiego z Żukocina wyprosił z lokalu wyborczego.

Komisarz Żurowski przywoływał wyborców i nakłaniał ich, by głosowali na kandydata rządowego mówiąc, że Dr. Dudykiewicz stracił prawo wybieralności że zatem na niego nikt nie śmie głosować gdyż on otrzymał akt oskarżenia, a odłane na niego głosy będą unieważnione.

Starostwo zamianowało 13 wirylistów, z których 6 nie miało do tego prawa, natomiast 2 grupom włościan Ispaskich, nie przyznano głosów wirylnych.

Nieprawne poprawianie prawyborów odbyło się w Debestawcach i Żukocinie.

W Rohyni starostwo zamiast wybranemu 14 głosami Łesiovi Borysiewiczowi doręczyło kartę legitymacyjną wójtowi Nikole Hawrylukowi, który otrzymał tylko 2 głosy.

Przy prawyborach w Zachajpolu, wybrano Matwija Naduraka i Piotra Rybaka, ale komisarz Mandela ogłosił wybranymi Andrzeja Naduraka i Alfreda Bezaka, a Starostwo doręczyło karty legitymacyjne dla Alfreda Bezaka i Piotra Rybaka.

Komisarz Żurowski i starosta Linde ogłosili naprzód, że wybór będzie tajny.

Dnia 11. sierpnia żandarm Satyfa areztował Dra Hlibowickiego w Załuczu za to że tenże agitował za Dudykiewiczem.

W powiecie lwowskim. W Sygniówce lista wyborców była fałszywie ułożona. Wójt zawiadomił przez policyan-tów o godzinie 3 niektórych włościan, że tegoż dnia odbędą się prawyборы o godzinie 5, ale komisarz przyprowadził je o godzinie 4¹/₂ przy współudziale 4 prawyborców.

W Polanie przeprowadził komisarz Jełowicki prawyборы dnia 14. września tak, że o przeprowadzonych prawyborach dowiedziała się gmina dopiero w kilka dni później. A dowiedziała się o tem, że wójt z pisarzem pod przewodnictwem komisarza Jełowickiego, wybrali samych siebie na wyborców.

Gmina Humieniec wybierała dotychczas zawsze dwóch wyborców a tak samo stało się i tego roku. Ale na nieszczęście starosty wybrano 2 wyborców opozycyj-

nych. Wtedy starostwo unieważnia ten wybór i przeprowadza nowy, już tylko na 1 wyborcę.

W Gajach, gdzie wybrano trzech wyborców, doręczono karty legitymacyjne tylko dwom.

W powiecie liskim. Kilkunastu wyborcom nie doręczyło starostwo kart legitymacyjnych, i dopiero na interwencję Dra Strutyńskiego w sam dzień wyboru starostwo po długich targach wydało karty.

Koncypiant starostwa Leszczyński groził wyborcy ks. Jasieniickiemu aresztowaniem za to, że rozmawiał z wyborcami.

Tak samo groził także aresztowaniem kandydatowi Staruchowi, który stał koło niego i uważał jak kto głosuje.

Także i żandarm kazał wyjść ze sali 2 księżom wyborcom pod pozorem że oni już głosowali.

W powiecie łanuckim. W gminie Dembnie, która liczy obecnie 1568 Rusinów, 214 Polaków a 24 żydów, przeprowadzono prawyborę potajemnie dnia 19. sierpnia w uroczyste święto Wniebowstąpienia, i to w czasie kiedy ludzie byli w cerkwi na nabożeństwie.

W powiecie Mościskim. Na dzień 26. lipca zwołał starosta Pietruski wójtów na sesję i polecił im nie dopuszczać do żadnych zgromadzeń, a każdego agitatora wypędzać z gminy albo odstawić do starostwa.

Wezwaniem z dnia 29. lipca l. 15715 zawezwano do Starostwa na dzień 30. lipca 3 włościan z Hankowie Stefana Romana, Ilka Dorosza i Iwana Podhrabelnego w celu przesłuchania w sprawie jakiejś narady przedwyborczej, a chociaż komisarz Kaliniewicz nie mógł z nich nic wyciągnąć, zapowiedział, że w tej sprawie będą jeszcze kilka razy wzywani.

Wójt z Malnowa rozwiązywał nieprawnie przedwyborcze zgromadzenie, a gdy przewodniczący tychże Michał Bąk sprzeciwił się temu, starostwo zasądziło go na 7 dni aresztu. Również żandarmi zwijali się po gminach, szukając rzekomo jakichś agitatorów.

Dnia 11. sierpnia, żandarmi z polecenia starostwa rozpendzili zgromadzenie przed-

wyborcze w Dydiatyczach. Do takich samych zgromadzeń nie dopuścili wójtowie w Lackiej Woli i Trzciancu, a to z polecenia Starostwa.

Do Radochowic przyjechał komisarz Kaliniewicz potajemnie manowcami, lasami i wybrał wójta, zastępcę i proboszcza łacińskiego.

W Malnowie nie ogłoszono terminu prawyborów, komisarz Kaliniewicz przypuścił tylko swoich czterech do głosowania a wielu prawyborców nie dopuścił do głosowania, motywując odmowę cynicznie, że nie mają numeru.

W Makuniowie rozpisano wybory na 9 godzinę, ale ukończono już o godz. 8½.

W Laszkach miały się odbyć prawyborę rano a w Chorośnicy po południu, tymczasem stało się wręcz przeciwnie.

Dnia 20. sierpnia w Buchowicach nie było żadnych prawyborów tylko wójt Jacko Telatyński podszedł do wozu komisarza Kolankowskiego i oświadczył mu, że wszyscy prawyborcy“ zgodzili się na niego i na jego zastępcę Stefana Saturka.

W Krysowicach z wyjątkiem wójta i służby dworskiej nikt o prawyborach nie wiedział. Dopiero przed samymi prawyborami zawiadomiono o tem także ludowca Kolaszkę.

W Wołczyszczowicach, przeprowadził komisarz prawyborę ukradkiem, zajechawszy manowcami.

W Dydiatyczach, koło zwykłych drzwi we dworze, czekało bardzo wielu prawyborców, ale komisarz zaszedł tylnymi drzwiami i potajemnie przeprowadził prawyborę.

W Czyszkach, Bojowicach, Chliplach, Horystawicach, Jurdanówce, Krukienicach, Lackiej Woli, Matnewskiej Woli i innych, nikt we wsi nie wiedział o prawyborach.

W powiecie nadwórniańskim. W Mikuliczynie przybił wójt dnia 19. sierpnia ogłoszenie, że od 4. sierpnia przez 14 dni będą wyłożone listy do przegłędnięcia a więc o dzień później, jak minął termin reklamacyjny, a tydzień przed tem oznajmił, że listę odesłał do Starostwa celem wykreślenia zmarłych.

Przy prawyborach w Kamiennej, komisarz wyborczy Hammer obraził brutal-

nie tamtejszego proboszcza ks. Lewickiego i groził mu wyrzuceniem go za drzwi.

W Hwozdi urzędował komisarz nie jako reprezentant władzy ale jako agitator kandydata pańsko-rządowego.

W powiecie podhajeckim. Dnia 21. sierpnia odbyły się prawyborcy w Bielnawej. Lista wyborcza była fałszowana. Komisarz Horodyski przypuszczał do głosowania, jak sam mówił tylko spokojniejszych, a wielu z tych, którzy czekali, nie dopuścił do głosowania. Tym, którzy głosowali podpowiadał sam: „Wójt Piotr Kolytyło i Stach Muzyka czy tak?“ Rozumie się, że to jego indywidualia zostały ogłoszone wyborcami.

Bezpodstawnie poprawianie prawyborów odbyło się w Nosowie, Rudnikach, Bokowie, Bożykowie i Sredniem, chociaż tamże nikt nie wnosił rekursu.

Podczas wyborów 5. września, komisya urzędowała tajnie w osobnym pokoiku. Urzędowe kartki rozdane na wybór komisyi, zbierano na 3 ręce chodząc po sali. Ale ruskie kartki opozycyjne wypadały jakoś na ziemię a gdy ks. Sandecki parę tychże podniósł i podał je bardzo grzecznie p. komisarzowi Horodyskiemu, komisarz zamiast podziękować, zelżył księdza ostatniemi wyrazami. Także i hołota, umieszczona w sali wyborczej znieważała księży i wyborców ruskich.

W powiecie przemyskim. W Torcach pisarz gminny Hołowód, sporządził 2 listy wyborcze, jedną dla gminy, a drugą dla Starostwa.

W liście dla gminy umieścił wszystkich uprawnionych, natomiast w liście dla Starostwa opuścił najporządniejszych wyborców, jak Iwana Jaremcia, Piotra Zasadniego, Fedka Nakonecznego, Wasyla Focę.

W Stubnie wpływał komisarz na wyborców ażeby wybrali wyborcami wójta i pisarza.

Starosta Lanikiewicz wzywał do siebie wyborców, głównie wójtów i nakazywał im, ażeby w dzień wyboru posła jawili się koniecznie i głosowali nie na ludowego kandydata Nowakowskiego, ale na wice-marszałka Czajkowskiego.

W powiecie rohatyńskim. Dnia 23. sierpnia przy prawyborach w Wisniowej, za mazurów, którzy wyemigrowali do Ameryki, głosowali ich synowie; za jednego zmarłego przed 7 laty, głosował jego zaledwie kilkunastoletni syn; za żyda mieszkającego, pod Stryjem głosował jakiś inny żyd.

Na odnośną interpelację odpowiedział starosta jako komisarz, że to wszystko jedno, ten czy inny.

Przy poprawianiu prawyborów w Załużu, komisarz Słomski doliczył wójtowi Stefanowi Dzerze głosy, oddane na Hryka Capa i Mykitę Bosego, i ogłosił wybór Stefana Dzery.

Przy prawyborach w Firlejowie dnia 14. sierpnia, został prawnie wybrany wyborca Wasyl Patrún, ale zamiast niego doręczyło starostwo kartę legitymacyjną ks. Małaczyńskiemu, a Wasyla Patrúna nie dopuściło do głosowania.

W powiecie rudeckim. Starostwo nie uwzględniło protestu z Rumna, gdzie całkiem fałszywie ułożone listę wyborczą również nie uwzględniło protestów z Hoshzan i Michałowic, gdzie wójt ogłosił fałszywie godzinę prawyborów.

Dnia 5. września przyjął starosta wniosek na 4 członków komisyi rządowej, chociaż po stronie Rusinów była większość, a żadnego Rusina nie powołano do komisyi.

W powiecie samborskim. Dnia 16. sierpnia o godz. 2 po południu, wyznaczono prawyborcy w Sielcu. Ale na ten sam dzień i na tą samą godzinę wyznacza Sąd komisję prowizoryalną wójta Turzańskiego z gminą rustykalną.

Komisarz Madejski przyjeżdża i czeka na wójta od godz. 3-5, a potem jedzie na miejsce komisyi prowizoryalnej, zabiera wójta i pisarza na swego fiakra i każe galopem pędzić do mieszkania wójta i tam bez nikogo przeprowadza prawyborcy, a to wójta i pisarza i zaraz galopem ucieka ze wsi. W podobny sposób odbyły się prawyborcy i po innych gminach powiatu samborskiego.

W Bilinie komisarz Lanikowski wma-
wiał w tamtejszą szlachtę, ażeby nie wy-

bierała ks. Pohoreckiego, bo on zechce sobie stawiać drugą plebanję, a jeszcze z je dną nie pozbyli się kłopotu.

W powiecie s a n o c k i m. Posadzie Olchowskiej pod Sanokiem przyznało starostwo tylko 3 wyborców, chociaż tej gminie liczącej 2.666 mieszkańców, należy się wedle przepisów sejmowej ordynacji wyborczej 5 wyborców.

W powiecie s k a ł a c k i m. Starosta zwołał do siebie na 4. sierpnia wójtów z całego powiatu i pouczał ich, że przy wyborach mają głosować na hr. Pinińskiego.

W Mazurówce odbyły się prawyborzy dnia 14. sierpnia, chociaż nikogo o tem nie zawiadomiono. Ogłaszanie nadeszło aż podczas prawyborów.

W powiecie ś n i a t y ń s k i m. Dnia 17. sierpnia, przyjechał do Trościańca komisarz Jaworzykowski i nie zawiadomwszy gminy przeprowadził prawyborzy przy pomocy wójta i jego zastępcy.

W powiecie s o k a l s k i m. Dnia 14. sierpnia przeprowadzono prawyborzy w Sokalu.

Wyborzy rozpoczęły się o godz. 8 rano a dopiero o godz. 7¹/₂ rano tego samego dnia nalepiono w mieście pierwsze ogłoszenie. Dlatego też w Sokalu, który liczy ponad 10.000 mieszkańców, głosowało ogółem 20 żydów, rozumie się osobiście ad hoc powiadomionych. Komisarz Grabowski powiedział, że tak będzie we wszystkich gminach powiatu Sokalskiego.

Przy wyborze dnia 5. września, starosta podpowiadał wyborcom: „Głosujcie na Kraińskiego“. Wyborcom, którzy głośnieniej wymawiali imię Dra Petruszewicza, groził zamknięciem do aresztu. A w końcu komisya, jakkolwiek obsolutna większość wynosiła 90 głosów, ogłosiła wybranym posłem Kraińskiego na którego padło 71 głosów.

W powiecie s t a r o s a m b o r s k i m. Przy prawyborach w Berezowie dnia 20. sierpnia, starosta Ricci dyktował i wma wiał w wyborców, ażeby nie rozrywali głosów i głosowali na wójta, w końcu nie dopuściwszy wielu do głosowania, ogłosił wyborcą wójta Iwana Sahana.

Również bezpodstawnie opbyło się poprawianie prawyborów w Biliczu, które przeprowadził żyd Reich z urzędu podatkowego jako komisarz wyborczy i w Starym Samborze dnia 30. sierpnia, gdzie działy się rozmaite orgie, gdzie głosowali nieboszczycy żydzi, gdzie za kilkunastu głosował pisarz, prowadzący listę głosowania i t. d.

Przy wyborze dnia 5. września odczytywano także Samborską kasę oszczędności jako wirylistę i głosował za nią pełnomocnik, podczas gdy rzeczona kasa ma już głos w Samborskiej kuryi miejskiej.

Wyborca Iwan Kunciak z Bystrego, otrzymał kartę legitymacyjną dopiero aż 7. września, tj. we dwa dni po wyborze.

W powiecie s t r y j s k i m. Starosta Niewiadomski jeździł z kandydatem komitetu centralnego, Karolem Dzieduszyckim, na agitację od gminy do gminy. Dnia 30. lipca byli oni obydwaj na jarmarku w Smoczku, chodzili między włościanami sprzedającymi bydło i targowali mandat dla hr. Dzieduszyckiego.

W Tucholce usunięto pisarza gminnego do którego hr. Dzieduszycki nie miał zaufania, a zamianowano pocztmistrza, który powpisywał na listę wyborczą ludzi, nie mających w gminie prawa wyboru.

W gminach, w których Starostwo spodziewało się mieć przychylnych wyborców dla hr. Dzieduszyckiego, wyznaczyło ono liczbę wyborców według konskrypcyi z r. 1900, natomiast w innych według konskrypcyi z r. 1890.

Dnia 12. sierpnia odbyły się prawyborzy w Rożance wyżnej; na 49 głosujących otrzymał ks. Halikowski 43 głosy, Kozanowicz 29, zostali więc wybrani. Mimo tego zarządził starosta drugie głosowanie i zamiast Kozanowicza ogłosił wyborcą Jakscha.

W Łanach Sokołowskich, zapowiedziano prawyborzy w kancelaryi gminnej i tam czekała cała gmina, tymczasem komisarz przeprowadził prawyborzy w mieszkaniu zastępcy wójta.

W Stankowej wybrano wyborcą nauczyciela Chrząszczewskiego, chociaż tenże jest nauczycielem w Faliszu w Podhorcach

przeprowadził komisarz prawyborcy o 2 godziny przed, w Kalnem o kilka godzin przed oznaczonym terminem.

W Stryhańcach otrzymał przy I głosowaniu na 21 głosujących Dmytro Lewy 11 głosów, Fed Fedorów 9, a jednak komisarz zarządził drugie głosowanie i Fedia Fedorowego ogłosił wyborcą.

W Chodowicach przez 2 godziny po wyborach nie chciał komisarz ogłaszać rezultatu.

W Hołobutowie przeforsował komisarz wybór wójta w ten sposób, że przy pomocy inżyniera Uhmana, dopuszczał kogo chciał do głosowania, a kogo nie chciał tego nie dopuścił.

W Lubieńcach pofalszowano listę, terminu prawyborów nie ogłoszono.

Dalej wzięto się do poprawiania całkiem legalnie przeprowadzonych prawyborów w Kruszelnicy, Chodowicach i Dzieduszykach wielkich.

W Orawie zapowiedziano prawyborcy na 21. sierpnia, ale odłożono je bez przyczyny. Ze ten czas wykreślono z listy całkiem nieprawnie 14 prawyborców i tak wyszedł pisarz Kacidan.

Jurkowi Barabaszowi z Koniuchowa zagrożono w Starostwie wymierzeniem za 6 lat podatku zarobkowego od handlu wołami, jeżeli syn jego nie będzie głosować za Dzieduszyckim.

Podczas wyborów dnia 5. września przy wyborze komisji kartkami, chciał jeden z komisarzy starostwa podrzucić cały plik kartek, ale ks. Dawydiak z Tuchli złapał go za rękę i nie dopuścił do tego.

W powiecie strzyżowskim. Starosta Pokiński, kiedy mu wójt z Pietruszy Woli przedłożył listę, pisaną po rusku, rzekł: „Co to zemną figle stroicie? W cerkwi figlować, a nie w starostwie, gdzie język polski jest urzędowy“. Starosta polecił swemu pisarzowi przepisać listę po polsku, a z wójta ściągnął 2 korony.

W powiecie tarnopolskim. Przy prawyborach działy się wielkie nadużycia, a mianowicie w większej części gmin nie ogłoszono naprzód prawyborów a komisarz wyborecy przyjechał niespodzianie i przeprowadzał prawyborcy.

Tak stało się w Borkach, Białej, Ostrowie i Bucniowie, gdzie w nocy bezpośrednio przed prawyborami przybito ogłoszenie, a rano przyjechał komisarz i przy współudziale kilku zauszników przeprowadził prawyborcy na korzyść hr. Korytowskiego.

W Czystylowie przeprowadzono prawyborcy tajnie, przy współudziale wójta i jednego prawyborcy, ściągniętego z fury, gdy jechał na targ do miasta, i rozumie się wybrano wójta.

W powiecie trembowelskim. Z polecenia starostwa układano listy nie według liczby opodatkowanych, lecz według podatków, tak, że sumę podatków dzielono na 3 części, i w ten sposób daleko mniejsza część weszła do listy.

W Hławczu wyłożenie listy nie zostało ogłoszone, o terminie prawyborów nikt nie wiedział.

W gminie Semenowie pofalszowano listę prawyborców, o wyłożeniu jej w kancelarii gminnej nikt nie wiedział, terminu prawyborów nie ogłoszono, w końcu przy prawyborach dnia 9. sierpnia wójt Jurko Seretny terroryzował prawyborców i groził aresztowaniem, chociaż oni zachowywali się najspokojniej, a w końcu z bratem swoim Marcinem został ogłoszony wyborecą.

W Laskowcach przeprowadził prawyborcy komisarz Szwedzicki. Terminu nie ogłoszono. Proboszcza ks. Bilinkiewicza żandarmi nie wpuszczali do głosowania. Jakkolwiek Pawło Dawybida i Wasyl Apostoł otrzymali po 48 głosów, to jednak mimo tego musieli ustąpić 2 wyborcom, wybranym 42 głosami.

W Romanówce komisarz Szwedzicki uczeplił się do księdza za to, że termin prawyborów ogłosił w cerkwi.

Starostwo obiecywało wyborcom z Romanówki, że dostaną osobnego proboszcza i zwolnienie od konkurencji do Mogilnicy, skoro wyborecy z tej wsi będą głosować na kandydata rządowego.

W powiecie zaleszczyckim. Dnia 10. sierpnia zwołał starosta Maurycy Dzieduszycki sesję wójtów, po której ciż zaraz zaczęli po mieście wykrzykiwać: „Hej lu-

dzie dobrzy, wybierajcie do Sejmu pana dziedzica z Niżniowa, gdyż tak nakazał pan starosta, a za nieudanie się wyboru my odpowiadamy!⁴.

Dnia 14. sierpnia odbywały się prawyborczy w Szczytówcach. Przy pierwszym głosowaniu było 24 uczestników, bezwzględna większość 13. Ks. Kocyk otrzymał 18 głosów, Rozinkiewicz 9, Oryszczuk 8 i wójt Mandziuk głosów 7. Wyborcą został ks. Kocyk, a na drugiego zarządono ponowne głosowanie. Ale przy drugim głosowaniu nie czytano tych, którzy przedtem dali głos na Oryszczuka, a kiedy Rozinkiewicz otrzymał 8 głosów, komisarz Topolnicki ogłosił jego wyborcą.

W Burakówce wyznaczono prawyborczy na 24. sierpnia we dworze. Ale gdy wyborczy zeszli się na oznaczoną godzinę, stał tam w bramie postawiony wartownik i mówił, że komisarz pojechał do kancelaryi gminnej, a tymczasem komisarz we dworze z zamówionymi żydami wybrał swoich wyborców.

W Berenianach odbyły się prawyborczy we dworze, gdzie nie dopuszczano uczciwych wyborców i wybrano, kogo kazano.

W Świerczkowcach nie było żadnych prawyborców, tylko wójt i pisarz poszli do Beremian i tam kogoś wybrali.

W Chmielowej wyznaczono prawyborczy w urzędzie gminnym na godzinę 3 po południu, a p. komisarz Strański przyjechał o godzinie 6. i zarządził wybory we dworze, nie dopuściwszy 21 prawyborców do głosowania.

W Lisowcach zjechali się żandarmi i urzędnicy rady powiatowej i całą noc przed wyborami wyprawiali orgie, żeby wyborcą nie wyszedł ks. Kowcz.

Przy wyborze, dnia 5. września, kartki na komisję odbierał starosta Studziński bez żadnego porządku. Stół komisyjny znajdował się aż w trzecim pokoju, a komisya i głosowanie były dla Rusinów tajne.

W powiecie zbarazkim. W Zbarażu starym odbyły się prawyborczy w urzędzie gminnym, chociaż wedle ogłoszenia miały się odbyć na Dyrałówce.

W Zbarażu i Roznoszyńcach nikt nie wiedział o terminie prawyborców.

W powiecie złoczowskim. Rozporządzeniem z dnia 20. lipca L. 121/pr. polecił starosta Roder wójtom powiatu złoczowskiego, by mu donosili o zamiarze zwoływania wieców przedwyborczych, by je kontrolowali, by zachowywali wszechstronny spokój i porządek, przestrzegali przepisów policyjnych i zdawali mu dokładną relację o przebiegu każdego wiecu przedwyborczego.

W gminie Manajowie wójt Andruch Seńków przybił dnia 6. sierpnia w sklepiku ogłoszenie, że listy wyborcze wyłożone są do przeglądu i na tem ogłoszeniu umieścił 25. lipca. Gdy na drugi dzień prawyborczy udali się do kancelaryi gminnej, nie zastali tam żadnej listy.

W Juśkowicach odesłał wójt dopiero 9. sierpnia listę do starostwa, dnia prawyborców jeszcze nie ogłosił, a tu już dnia 10. sierpnia w południe wpada jak bomba starosta Roder, szturmując do szkoły, każe wyłamywać drzwi i przeprowadza prawyborczy, rozumie się, po swojej myśli.

Dnia 14. sierpnia odbyły się prawyborczy w Kontach, gdzie starosta Roder groził, że jeżeli prawyborczy źle wypadną, to na gminę spadną rozmaite ciężary i wyprowadził za ucho na dwór Iwana Kaprynszyna pod pozorem, że tenże agituje, chociaż on stał najspokojniej w sklepiku, przytykającym do lokalu wyborczego.

Dnia 17. sierpnia odbyły się prawyborczy w Harbuszowie. Terminu prawyborców nikt nie ogłaszał. Prawyborczy odbyły się o godzinę przedzej, zamiast o 10-tej o 9-tej. Listy kontrolnej nikt nie prowadził. Komisarz odebrał głosy tylko od proboszcza ks. Pyłypczuka a 69 wyborców nie dopuścił do głosowania i całkiem nieprawnie ogłosił prawyborcami wójta Semka Kowala i nauczyciela Dąbrowskiego.

W Snowiecu głosowało tylko 4 prawyborców, innych nie dopuszczono do głosowania.

W Ostaszowcach i Danielowcach nie ogłoszono terminu prawyborców.

Przy prawyborcach w Ożydowie został wybranym Michał Łuszczaniec, który otrzymał 9 głosów i Fedko Petrów, który otrzymał 8 głosów. Tymczasem komisarz Kwiat

kowski ogłosił, że zostali wybrani Wasyl Hudyma, który otrzymał 6 głosów, i wójt Iwan Okopny, który otrzymał 1 głos.

Dopiero za pośrednictwem sądu i prezydenta ministrów uzyskali pokrzywdzeni swoje prawo. Tak samo stało się i w Jasionowcach.

Starota Roder zapowiedział wójtom oficjalnie, że ekscelencya Jaworski musi być wybrany posłem.

W gminie Kniáže, wyznaczono prawyborcy na godzinę 2. po południu, a przeprowadzono o godzinie 11 przed południem.

W Czeremszanej zapowiedziano prawyborcy na godzinę 9. przed południem, a przeprowadzono o godzinie 7 mej.

W Lackiem ogłoszono prawyborcy dopiero wtedy, gdy przyjechał komisarz wyborczy.

W Uciszkowie objechał komisarz całą wieś dookoła, żeby go wyborcy nie mogli zauważyć.

W Zazulach przeprowadzono prawyborcy, gdy wszyscy byli na nabożeństwie. Za jedno przedpołudnie przeprowadził starosta prawyborcy w Podhorcach, Zahorcach, Ciszkach i Kontach, w miejscowościach oddalonych od siebie o kilka kilometrów.

Uzasadniwszy rekurs członków gminy ze Strutyna, obiecał starosta Roder wówczas załatwić, kiedy wybiorą wyborcą tego, kogo on wskaże.

Andrzejowi Drewnickiemu z Płuchowa obiecał starosta, że załatwi sprawę wojskową wtedy, gdy jako wyborca odda głos po jego myśli.

Kiedy Wasyl Dankowicz z Olszanicy przy prawyborach oddał głos nie po myśli starosty, powiedział starosta do niego: „Świnia zawsze świnia... Jaworski musi być wybranym... ja to popamiętam“.

W gminie Korszyłowie otrzymał wójt 6 głosów, a kandydat opozycyjny 7, mimo tego ogłosił komisarz wójtą wyborcą!

Do jednego wójta odezwał się starosta Roder: „Chociażby wy sprawy gminne nie wiedzieć jak prowadzili, jak was ukarzę. to nie pomoże wam rekurs nawet i do Wiednia. Jedno może wam pomódz, jak wasi wyborcy będą głosować na p Jaworskiego“.

W Bohutynie, komisarz Hamuliński przeprowadził wybory z jednym zastępcą wójta, chociaż 31 wyborców czekało na głosowanie.

W Koropcu odbyło się nieprawie prowadzenie prawyborów. Zamiast ks. Praczuka wybrał p. komisarz wójta.

W powiecie żółkiewskim. Przy wyborze w Żółkwi dnia 5. września najęci siepacy Hrech i Hryb, nie będąc wyborcami, znajdowali się w sali wyborczej, znieważali księży wyborców, bili kułakami, pluli i wyzywali wyborców, a wszelkie zażalenia tak przed komisarzem jak i starostą nie pomagały.

W powiecie żydaczowskim inspektor szkolny Tokarski objeżdżał podczas wakacyi szkoły w powiecie i terroryzował nauczycieli, żeby byli koniecznie wyborcami.

Konceptista starostwa Hoszowski polecił podczas prawyborów wpisywać na listy wyborcze rozmaitych siepaków dworskich, jak to miało miejsce w Berezynie.

Dnia 14. sierpnia komisarz Hoszowski przy prawyborach w Rudnikach, kazał wójtowi powpisywać wszystkich pijaków, nieuprawnionych do głosowania, pozwolił właścicielowi obszaru dworskiego Polańskiego agitować na sali, a gdy wójt sprzeciwił się temu, groził mu biciem w twarz a w końcu przy pomocy pijanych zauszniaków, ogłosił p. Polańskiego wyborcą.

Gmina Protesy została uwiadomiona, że wybory odbędą się o godzinie 4ej, ale nie podano, którego dnia. Gdy gmina z tego powodu wniosła telegraficzne zażalenie do Namiestnictwa, przyjechał komisarz Tabo i lżył ich: „Draby, łajdaki, ja was nauczę telegrafować“.

W kilku gminach odbyło się nieprawne poprawianie prawyborów.

Przy wyborze dnia 5. września, kartki na komisję odbierał komisarz Hoszowski bez żadnej kontroli i ogłosił: na rządową komisję 71, na ruską 64 głosów, razem 135 chociaż przy wyborze było wszystkiego 133 wyborców.

Kto oddał głos, musiał wychodzić ze

sali, a gdy kto wrócił, to inspektor podatkowy Kamiński groził mu żandarmeryą.

Wyborcy Józefa Hreškowa nie dopuścili żandarmi do głosowania.

W końcu ogłosiła komisya Stanisława Pawlikowskiego jako wybranego na posła 66 głosami, chociaż absolutna większość wynosiła 67 głosów.

Polañski z Rudnik, jako należący do większej posiadłości i Korzenny z Malechowa, nie opłacający ani halerza podatku, nie mieli prawa głosowania, a mimo tego głosowali na Pawlikowskiego.

W obec tego zapytują podpisani:

I. Czy znane są c. k. Rządowi powyższe fakta, i jak potrafi je usprawiedliwić?

II. Czy zarządzi c. k. Rząd co do tych faktów dokładne śledztwo i czy ukarze surowo winnych c. k. funkcyjaryszu?

III. Co zamierza c. k. Rząd uczynić, ażeby podobne fakta ze strony c. k. organów rządowych na przyszłość się nie powtarzały?

We Lwowie, dnia 8. lipca 1902.

Interpelujący:

Bohaczewski w. r.

Ostapczuk, Huryk, Ochrymowicz, Staruch, Stojalowski, Barwiński, Glidziuk, Mazikiewicz, Bojko, Stapiński, Korol, Barabasz, Szponder, Mogilnicki.

Marszałek oznajmia, że interpelacye te odstąpi p. Komisarzowi rządowemu, względnie Wydziałowi krajowemu.

Marszałek udziela głosu p. Urbańskiemu Mieczysławowi.

Przemawia p. Urbański Mieczysław i stawia formalny wniosek, by przekazane komisji drogowej petycyje Ls.: 803 i 1061 odesłać do komisji gospodarstwa krajowego.

Izba bez rozprawy uchwała formalny wniosek p. M. Urbańskiego, głosując oddzielnie nad każdą z tych petycyj.

Marszałek udziela głosu członkowi Wydziału krajowego p. Pilatowi, celem dania odpowiedzi na interpelacyę.

Członek Wydziału krajowego p. Pilat odpowiada na interpelacyę p. Potoczka i

towarzyszy, wniesioną dnia 30. czerwca b. r. w sprawie regulacyi potoku Brzeźniana.

Marszałek wzywa sekretarza do odczytania złożonego nagłego wniosku:

Sekretarz p. Bohaczewski czyta:

Wniosek nagły

posła Mogilnickiego i towarzyszy w sprawie odwrócenia koryta rzeki Łomnicy od gminy Dobrowlany, kałuskiego powiatu.

Rzeka Łomnica podstąpiła pod gminę Dobrowlany kałuskiego powiatu, podmulwszy grunty i ogrody, — tak blisko, że jest oddalona od wieśniaczych budynków wszystkiego na 8 metrów, a ponieważ takie podmulanie od kilku lat stale postępuje, przeto grozi niebezpieczeństwo, że Łomnica zabierze chałupy i budynki gospodarze.

Bezpośrednio zagrożonych jest kilkunastu gospodarzy. Mieszkańcy i pisemnie i ustnie prosili tak Wydział powiatowy jak i starostwo o zarządzenie niebezpieczeństwu i odwrócenie odpowiednimi robotami rzeki Łomnicy od gminy, lecz obydwie te władze zasłaniają się to brakiem fundusów to innemi przeszkodami, a tymczasem gminie grozi całkowita ruina od wylewu.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przedstawioną wyżej sprawę bezwzględnie na miejscu zbadał i przedsięwziął wszelkie środki ażeby gminę Dobrowlany uchronić od wylewu rzeki Łomnicy.

Lwów, dnia 8. lipca 1902.

Dr. Mogilnicki wnioskodawca.

Glidziuk, Bohaczewski, Ostapczuk, Lewenstein, Barabasz, Bojko, Huryk, Szponder, Barwiński, Mandyczewski, Staruch, Stapiński, Żardecki, Korol.

Przemawia p. Mogilnicki, uzasadniając nagłość swego wniosku, a pod względem formalnym wnosi na odesłanie tego wniosku do Wydziału krajowego.

Izba uchwała bez rozprawy nagłość wniosku p. Mogilnickiego.

P. Mogilnicki zrzeka się głosu dla uzasadnienia samego wniosku.

Izba bez rozprawy uchwala odesłanie wniosku p. Mogilnickiego do Wydziału krajowego.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest :

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Jaworowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jaworów-Niemirów.

Sprawozdawca p. Wereszczyński odczytuje sprawozdanie Wydziału krajowego, zakończone projektem następującej uchwały :

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Jaworowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jaworów-Niemirów.

Art. I.

Radzie powiatowej w Jaworowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Jaworów-Niemirów pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. 14. i 15. ustęp 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. (Dz. u. kr. Nr. 43).

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zacho-

wane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje więc do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta :

Art. I.

Radzie powiatowej w Jaworowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Jaworów-Niemirów pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. 14. i 15. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897. (Dz. u. kr. Nr. 43).

Izba uchwala bez rozprawy Art. I. zgodnie z wnioskiem p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca czyta :

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cieleta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Izba uchwala bez rozprawy Art. II. zgodnie z wnioskiem p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca czyta :

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej i o znizeniu tejże

Izba uchwala bez rozprawy Art III. zgodnie z wnioskiem p. sprawozdawcy.

Sprawozdawca czyta :

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Jaworowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jaworów-Niemirów.

Izba uchwała bez rozprawy tytuł i wstęp uchwały.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, uchwała Izba powyższy projekt uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Następuje:

Sprawozdanie Komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie petycji nauczycieli i nauczycielek, tudzież wdów po nauczycielach o podwyższenie emerytury, względnie udzielenie pensyi wdowiej lub daru z łaski.

Sprawozdawca p. Kozłowski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Podhajnemu Jędrzejowi, nauczycielowi szkoły ludowej w Niemiłowie, policza Sejm w drodze łaski do emerytury dwa lata służby, spędzonej w zawodzie nauczycielskim tak, by tenże mając 30 lat służby policzalnej, mógł po myśli art. 40. ustawy z 16. czerwca 1898 Dz. u. kr. Nr. 54, otrzymać przy przeniesieniu w stan spoczynku pełną emeryturę.

2. Jaremcie Janowi, emerytowanemu nauczycielowi szkoły ludowej w Żuratinie, podwyższa Sejm w drodze łaski, począwszy od r. 1902 pobieraną przez niego emeryturę z kwoty 747 kor. 50 gr. do kwoty 1.000 koron rocznie.

3. Komarnickiemu Hilaremu, emerytowanemu nauczycielowi szkoły ludowej w Stryju, policza Sejm w drodze łaski do emerytury 6 lat służby spędzonej w zawodzie nauczycielskim w charakterze zastępcy nauczyciela w szkołach średnich i podwyższa mu emeryturę z kwoty 575 K na kwotę 725 K rocznie.

4. Kozakowi Janowi, emerytowanemu nauczycielowi szkoły ludowej w Czerminie, podwyższa Sejm w drodze łaski, począwszy

od r. 1902, emeryturę z kwoty 373 K 75 gr. na 480 K rocznie.

5. Gawlińskiemu Marcelemu, emerytowanemu nauczycielowi szkół ludowych, podwyższa Sejm w drodze łaski, począwszy od r. 1902, emeryturę z kwoty 472 K 50 g do kwoty 700 K.

6. Zielińskiemu Romanowi, emerytowanemu kierownikowi szkoły ludowej w Wieliczce, udziela Sejm na pokrycie kosztów leczenia chorej żony jednorazową zapomogę w kwocie 200 koron.

7. Paślawskiej Józefie, emerytowanej starszej nauczycielce 6-klasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu, policza Sejm do emerytury jeden miesiąc służby — i podwyższa począwszy od r. 1902, pobieraną przez nią emeryturę z kwoty 600 K na kwotę 640 koron rocznie.

8. Medweckiej Władysławie, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski od 1. stycznia 1902 pensję wdowią w kwocie 433 K 33 g. rocznie, oraz dodatek na wychowanie siedmiorga dzieci 216 K 67 g. aż do czasu dojścia najmłodszego z nich do 20. roku życia lub do wcześniejszego zaopatrzenia wszystkich.

9. Stebnickiej Albinie, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznaje Sejm w drodze łaski od 1. stycznia 1902 r. dar z łaski na wychowanie czworga dzieci, a to: Władysława, Alfreda, Eugenii i Leona, w kwocie rocznej 100 K, aż do dojścia najmłodszego z nich do 20. roku życia lub wcześniejszego zaopatrzenia wszystkich dzieci.

10. Pollowej Leopoldynie, b. nauczycielce ludowej, udziela Sejm jednorazowy dar z łaski w kwocie 50 koron.

11. Baslerowej Karolinie recte Keili, wdowie po nauczycielu religii mojżeszowej, przyznaje Sejm w drodze łaski począwszy od 1. stycznia 1902 stałe zaopatrzenie w kwocie 400 K rocznie, oraz dodatek na wychowanie czworga niezaopatrzonych dzieci po 60 K rocznie dla każdego aż do ukończenia przez najmłodsze dziecko 20 lat życia lub uzyskania innego zaopatrzenia.

12. Ludwińskiej Gabryeli, wdowie po

nauczycielu ludowym, przyznaje Sejm w drodze łaski, począwszy od 1. stycznia 1902 stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 100 K.

13. Skwirzyńskiej Stefanii, wdowie po inspektorze szkolnym okręgowym, podwyższa Sejm w drodze łaski od roku 1902 począwszy, pensyę wdową z kwoty 566 K 66 g. na kwotę 766 K 66 g. rocznie.

14. Kobialkiewiczowej Stefanii, wdowie po emerytowanym nauczycielu ludowym, podwyższa Sejm w drodze łaski od roku 1902 począwszy pensyę wdową z kwoty 640 koron na 840 koron rocznie.

15. Maziarskiemu Józefowi, kierownikowi szkoły w Padwi, udziela Sejm w drodze łaski jednorazowy zasiłek w kwocie 200 koron.

16. Głowackiej Adolfinie, sierocie po kierowniku szkoły ludowej w Zaleszczykach, udziela Sejm jednorazowy dar z łaski w kwocie 100 koron.

17. Michalskiemu Michałowi, nadetatowemu nauczycielowi szkoły ludowej w Tęgorozach, przyznaje Sejm w drodze łaski począwszy od roku 1902 stałe zaopatrzenie w rocznej kwocie 400 koron rocznie.

18. Wojnarowskiemu Błażejowi, emerytowanemu nauczycielowi szkoły ludowej w Sieniawie, udziela Sejm jednorazowy dar z łaski w kwocie 100 koron.

19. Bosakowi Franciszkowi, kierującemu nauczycielowi szkoły ludowej w Mokrzych, policza Sejm w drodze łaski do wymiaru dodatku pięcioletniego czas jego służby w zawodzie nauczycielskim od 1. lipca 1885 do 31. maja 1900.

20. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją Dymitra Więckowskiego o udzielenie stałego daru z łaski na wychowanie 3-ga sierót.

Przemawia p. Mogilnicki.

Po zamknięciu rozprawy przemawia p. sprawozdawca.

Izba uchwalwszy wniosek p. sprawozdawcy na przyjęcie *en bloc* wniosków od 1—20 komisji przyjmuje *en bloc* powyższe wnioski od 1—20 komisji.

Następuje:

Sprawozdanie Komisji budżetowej ze sprawozdania dodatkowego Wydziału krajo-

wego o petycji Stanisławy Bałtarowiczówny, sieroty po nauczycielu ludowym w Glinianach, o przedłużenie poboru pensji sieroczej.

Sprawozdawca p. Kozłowski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Stanisławie Bałtarowiczówny, sierocie po nauczycielu ludowym w Glinianach, przedłuża Sejm w drodze łaski pobór pensji sieroczej w kwocie 216 koron 68 g, aż do ukończenia przez nią 24. roku życia, t. j. do 7. maja 1903 roku.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie Komisji budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskiem na przedłużenie czasu trwania funduszu pożyczkowego dla gmin wiejskich.

Sprawozdawca p. Kozłowski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Czas trwania funduszu pożyczkowego na budowę szkół ludowych uchwała sejmową z dnia 22. września 1892 ustanowiony na lat 20 od 1. stycznia 1893 do 31. grudnia 1912, przedłuża się o lat 10, t. j. do końca roku 1922.

2. Przyjęte uchwałami sejmowymi z 22. września 1892 i z 16. lutego 1894, zobowiązanie kraju do opłacania funduszowi szkolnemu krajowemu przez czas trwania funduszu pożyczkowego na budowę szkół takiej kwoty, jaką wydzielone z majątku zarodowego funduszu szkolnego krajowego na rzecz tegoż funduszu pożyczkowego walory, w chwili ich wydzielenia, corocznie tytułem odsetek przynosiły, od wydzielonej zaś gotówki, odsetek po 4% rocznie, trwać będzie aż do końca r. 1922.

3. Kraj poręcza, że z rozwiązaniem funduszu pożyczkowego na budowę szkół w dniu 1. stycznia 1923 r. zostaną z funduszu pożyczkowego, a o ileby tenże nie wystarzał, z funduszu krajowego, zwró-

cone funduszowi szkolnemu krajowemu na rzecz jego majątku zarodowego takie same walory, jakie z niego na rzecz funduszu pożyczkowego wydzielone zostały, albo ich wartość w gotówce wedle kursu z dnia wydzielenia, a oraz cała kwota wydzielona w gotówce.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej, i uchwała bez rozprawy powyższe wnioski 1, 2, 3 komisji, głosując oddzielnie nad każdym z tych wniosków, które p. sprawozdawca odczytuje.

Następuje :

Sprawozdanie Kom. sanitarnej w sprawie budowy nowego szpitala w Kołomyi.

Sprawozdawca p. Wurst uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Uznając potrzebę budowy nowego szpitala w Kołomyi na 100 łóżek, upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia na ten cel pożyczki w wysokości 115.000 K, wystarczającej na pokrycie połowy kosztów tej budowy.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie Kom. sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie przeniesienia szpitala powszechnego w Przemysłu do nowego budynku w odpowiednim miejscu wzniesić się mającego.

Sprawozdawca p. Czaykowski Władysław uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1. Sejm uznaje potrzebę zbudowania nowego szpitala na 200 łóżek w Przemysłu, oraz zabudowań ubocznych na innym odpowiednim miejscu.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki w tej wysokości, jaka okaże się potrzebną na pokrycie połowy kosztów tych budowli po potrąceniu 90.000 koron, jako kwoty ofiarowanej przez miasto Przemysł za stary budynek szpitalny.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej i uchwała bez rozprawy powyższe wnioski komisji, głosując oddzielnie nad każdym z tych wniosków 1 i 2, które p. sprawozdawca odczytuje.

Następuje :

Sprawozdanie Kom. sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uznania szpitala w Dolinie za publiczny i powszechny.

Sprawozdawca p. Trzeciecki uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji :

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną ustawę :

Ustawa

nadająca szpitalowi w Dolinie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, co następuje :

Art. I.

Szpital w Dolinie zostaje uznany za publiczny i powszechny.

Art. II.

Komitet szpitalny składać się ma :

- a) z Delegata Wydziału krajowego ;
- b) z Prezesa Rady powiatowej, lub jego zastępcy ;
- c) z Delegata Rady powiatowej ;
- d) z Dyrektora szpitala.

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego, tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części ponosić będzie powiat doliński, odnośnie do postanowień §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 Nr. 47. Dz. u. kr.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta :

Art. I.

Szpital w Dolinie zostaje uznany za publiczny i powszechny.

Izba uchwała bez rozprawy Art. I. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Art. II.

Komitet szpitalny składać się ma:

a) z Delegata Wydziału krajowego;

b) z Prezesa Rady powiatowej, lub jego zastępcy;

c) z Delegata Rady powiatowej;

d) z Dyrektora szpitala.

Izba uchwała bez rozprawy Art. II. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzenia starego gmachu szpitalnego tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części ponosić będzie powiat doliński, odnośnie do postanowień §. 15. ustawy z dnia 28. lipca 1897 r. Nr. 47. Dz. u. kr.

Izba uchwała bez rozprawy Art. III. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Izba uchwała bez rozprawy Art. IV. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

U s t a w a

nadająca szpitalowi w Dolinie charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam, co następuje:

Izba uchwała bez rozprawy tytuł i wstęp ustawy zgodnie z wnioskiem komisji.

Uchwalwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania, uchwała Izba powyższą ustawę w trzecim czytaniu bez czytania.

Następuje:

Sprawozdanie komisji sanitarnej w przedmiocie uznania szpitala w Jarosławiu za publiczny i powszechny.

Sprawozdawca p. Dąbski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urdańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączoną % ustawę:

U s t a w a

nadająca szpitalowi w Jarosławiu charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam co następuje:

Art. I.

Szpital w Jarosławiu zostaje uznany za publiczny i powszechny.

Art. II.

Komitet szpitalny składać się ma:

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z burmistrza m. Jarosławia lub jego zastępcy;

c) z delegata Rady miejskiej i

d) z dyrektora szpitala.

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzania starego gmachu szpitalnego tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części ponosić będzie gmina m. Jarosławia, odnośnie do postanowień §. 15. ustawy z 28. lipca 1897. r. Nr. 47. dz. u. kr.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie żąda, Izba przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca czyta:

Art. I.

Szpital w Jarosławiu zostaje uznany za publiczny i powszechny.

Izba uchwała bez rozprawy Art. I. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Art. II.

Komitet szpitalny składać się ma:

a) z delegata Wydziału krajowego;

b) z burmistrza m. Jarosławia lub jego zastępcy;

c) z delegata Rady miejskiej i

d) z dyrektora szpitala.

Izba uchwała bez rozprawy Art. II. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Art. III.

W przyszłości połowę kosztów budowy nowego, odbudowy lub rozszerzania starego gmachu szpitalnego tudzież wewnętrznego urządzenia dobudowanej części ponosić będzie gmina m. Jarosławia, odnośnie do postanowień §. 15. ustawy z 28. lipca 1897. r. Nr. 47. dz. u. kr.

Izba uchwała bez rozprawy Art. III zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Izba uchwała bez rozprawy Art. IV. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

U s t a w a

nadająca szpitalowi w Jarosławiu charakter szpitala powszechnego i publicznego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielbiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Izba uchwała bez rozprawy tytuł i wstęp ustawy zgodnie z wnioskiem komisji.

Uchwaliwszy następnie na wniosek sprawozdawcy przystąpić do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania, uchwała Izba powyższą ustawę w trzecim czytaniu bez czytania.

Następuje:

Sprawozdanie Kom. petycyjnej w sprawie p. Karola Boziewicza, inżyniera I. kl. kraj. biura meliorac., który prosi o policzenie mu 11 lat służby do służby kraj.

Sprawozdawca p. Michalski odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wlicza panu Karolowi Boziewiczowi, inżynierowi I. klasy krajowego biura melioracyjnego do emerytury lata służby poczynawszy od 1. września 1875 r.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie Kom. petycyjnej w sprawie p. Michała Stróżeckiego inżyniera Wydziału krajowego, który prosi o wliczenie do służby krajowej lat poprzednio pełnionych w służbie.

Sprawozdawca p. Michalski odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wlicza do emerytury panu Michałowi Stróżeckiemu inżynierowi II. kl. w oddziale techniczno-drogowym lata służby poczynawszy od 4. lutego 1885 roku.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie Kom. petycyjnej w sprawie p. Seweryna Nowakowskiego inżyniera II. klasy krajowego biura melioracyjnego, o wliczenie lat służby do emerytury poczynawszy od 27. września 1875.

Sprawozdawca p. Michalski odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wlicza do emerytury lata poczynawszy od 27. września 1875 panu Sewerynowi Nowakowskiemu inżynierowi II. kl. krajowego biura melioracyjnego.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie Kom. petycyjnej w sprawie Aleksandry Nowickiej, prowizorycznej drugiej akuszerki w zakładzie położniczym we Lwowie o udzielenie jej veniam aetatis w celu uzyskania stabilizacji.

Sprawozdawca p. Michalski odczytuje sprawozdanie komisji zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm udziela Aleksandrze Nowickiej prowizorycznej akuszerce krajowego zakładu położnic we Lwowie veniam aetatis.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie Kom. petycyjnej w sprawie p. Emilii Chudyk, wdowy po ś. p. Michale Chudyku vel Chudkowskim, byłym

członku funduszu emerytalnego aktorów teatru polskiego we Lwowie, która prosi o podwyższenie jej pensji wdowiej.

Sprawozdawca p. Michalski odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm odstępuje prośbę Emilii Chudyk Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Pilźnie l. 521, żądającej podwyższenia subwencji krajowej na rekonstrukcję drogi gminnej 1szej klasy Kamienica dolna-Głobikowa z 50% na 60%.

Sprawozdawca p. Wiśniewski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Subwencyę krajową na drogę Kamienica dolna-Głobikowa podnosi się z 50% na 60%.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Brzozowie l. 432, żądającej podwyższenia z 50 procent na 60 procent subwencji krajowej na ukończenie drogi Brzozów-Nozdrzec.

Sprawozdawca p. Wiśniewski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na ukończenie drogi Brzozów-Nozdrzec podwyższa się subwencyę krajową począwszy od roku 1902 z 50% na 60%.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Lisku l. 1197 i Prezesa

teżże Rady powiatowej l. 1149, żądającej podwyższenia subwencji krajowej na budowę drogi gminnej 1-szej klasy Lutowska Cisna z 50% na 60%.

Sprawozdawca p. Wiśniewski uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujący wniosek komisji.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Subwencyę krajową na budowę drogi Lutowska-Cisna podwyższa się z 50% na 60% rzeczywistych kosztów budowy, począod roku 1902.

Izba bez rozprawy uchwała powyższy wniosek komisji.

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem Komisji budżetowej o preliminarzu budżetu krajowego na rok 1902.

Przemawia p. Rutowski.

Przemawia p. Huryk.

Przemawia JE. c. k. Namiestnik.

Przemawia p. Rotter.

Podczas przemówienia p. Rottera, Marszałek wzywa mowę, by nie używał wyrazów niewłaściwych.

Przemawia dalej p. Rotter.

Marszałek przerywa ponownie p. Rotterowi, wzywając go, by nie mieszał osoby Monarchy niemieckiego do dyskusji.

Przemawia dalej p. Rotter.

Przemawia p. Abrahamowicz i stawia wniosek formalny na zamknięcie rozprawy ogólnej.

Izba uchwała zamknięcie rozprawy ogólnej nad preliminarzem budżetu funduszu krajowego na rok 1902.

Marszałek oznajmia, że do głosu zapisani są przeciw budżetowi pp.: Stojalowski, Bohaczewski, Bojko, Staruch, Ostapczuk, Wilezkiewicz, Skołyśzewski, Szponder i Szajer; z a budżetem pp.: Czajkowski Władysław, Czajkowski Wiktor, Kramarczyk, Cieński Tadeusz, Kozłowski.

Marszałek wzywa posłów do wyboru mówców generalnych.

P. Skołyśzewski oznajmia, iż za p. Stojalowskim jako mową generalnym przeciw budżetowi padło głosów 6 przeciw 1.

Marszałek oznajmia, że mowcą generalnym przeciw budżetowi wybrany został p. Stojalowski, zaś za budżetem p. Kozłowski.

Marszałek odracza posiedzenie do godziny 8ej wieczorem.

Przerwa posiedzenia godzina 4 po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 9. lipca 1902 r.

Początek o godzinie 8ej minut 30 wieczorem.

Marszałek konstatuje dostateczną liczbę posłów i otwiera napowrót przerwane posiedzenie.

Następuje dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad preliminarzem budżetu na r. 1902.

Przemawia zapisany do głosu generalny mowca przeciw preliminarzowi budżetu na rok 1902 p. Stojalowski.

Marszałek wzywa mowcę, by w przemówieniu swem nie dotykał spraw osobistych osób prywatnych.

Marszałek przerywa p. Stapińskiemu, oznajmiając, że głosu udzielił p. Stojalowskiemu.

Przemawia dalej p. Stojalowski.

Przemawia generalny mowca za sprawozdaniem i wnioskami komisji budżetowej p. Kozłowski.

Przemawia p. sprawozdawca.

Przemawia dla faktycznego sprostowania p. Stapiński.

Marszałek wzywa p. Stapińskiego, by w przemówieniu swem nie obrażał innych posłów i nie czynił osobistych wycieczek.

Przemawia dalej p. Stapiński.

Marszałek oznajmia, że nie chciał przerywać mowcy, stwierdza jednak, że tenże w większej części swego przemówienia nie prostował faktów, lecz prowadził polemikę.

Przemawia dla faktycznego sprostowania p. Stojalowski.

Marszałek stwierdza, że p. Stojalowski również nie ograniczył się na faktycznym sprostowaniu.

Przemawia dla faktycznego sprostowania p. sprawozdawca.

Marszałek oznajmia, że stosując się do życzenia Izby, ma zamiar zamknąć posiedzenie i wzywa sekretarza do odczytania złożonych interpelacyj.

Sekretarz p. Bohaczewski czyta:

Interpelacya

posła Józefa Huryka i towarzyszy do Wysockiego Wydziału krajowego w sprawie wójta Merendy w Hruszce, powiatu tłumackiego.

W r. 1898 został wybrany naczelnikiem gminy w Hruszce, powiatu tłumackiego, gospodarz Merenda. Ten człowiek urzęduje od tego czasu jako naczelnik (gminy), chociaż co do niego zachodzą powody, które wedle postanowień obowiązujących ustaw wykluczają go bezwzględnie od sprawowania tego urzędu i powinny były spowodować złożenie go z tego urzędu już przed 3 laty:

a) przed wyborem na naczelnika (gminy) był Merenda karany kilka razy za przestępstwo kradzieży, o czym świadczą rejestra karne Sądu powiatowego w Tłumaczu. Dnia 16/11 1898 został Merenda znowu skazany wyrokiem c. k. Sądu powiatowego w Tłumaczu l 2.980,98 za przestępstwo kradzieży na karę aresztu 24 godzin i mimo tego, że Starostwo było o tem skazaniu zawiadomione, toż Starostwo zatwierdziło go w jego wójtowskim urzędzie;

b) człowiek ten prowadzi do tego stopnia niemoralne i rozpustne życie, że staje się zgorszeniem dla całej gminy. I tak: upija się on po całych dniach i nocach w karczmie i znajdując się bardzo często publicznie w stanie do najwyższego stopnia pijanym, dopuszcza się wtedy najnieprzyzwoitszych rzeczy.

Raz wyprawił Merenda gospodarza i radnego Jakima Bohowicza do miasta, a sam wdarł się w jego nieobecności do jego chaty i chciał zgwałcić jego żonę. Gdy zaś wspomniany gospodarz wrócił się jeszcze czegoś do swojej chaty i usły-

szal krzyk żony a zobaczył drzwi zamknięte, musiał dla ratowania żony drzwi wywalić, nabił wójta i zdarłszy z niego znak wójtowski i kapelusz, wyrzucił go z chaty. Ku zgorszeniu całej wsi prowadzi notorycznie życie rozpustne, trzyma po wsi nałożnice, a teraz żyje na wiare z jedną zamężną kobietą, którą z tego powodu jej mąż od siebie wypędził;

c) oprócz tego nadużywa Merenda często swojej urzędowej władzy w bardzo haniebny sposób. I tak pobił on w kancelaryi urzędu gminnego bez żadnego powodu radnego Jakóba Barczuka, a drugiego radnego gminnego Fedora Dryndaka znieważał publicznie przed wielu ludźmi, następnie zaś kazał go przemocą odprowadzić do aresztu. W czerwcu 1899 kazał radnego Jurka Szkromadę, który przyszedł do niego spokojnie w sprawie urzędowej porwać policyantom, a zelżywszy go ostatnimi słowami i uderzywszy dwa razy w twarz, wtrącić niewinnie do aresztu. Innym razem rzucił się wójt na całą Radę gminną zbraną w kancelaryi gminnej w sprawach urzędowych i lżąc radnych i wykrzykując, że nie potrzebuje żadnej rady gminnej, wypędził wszystkich radnych.

Majątkiem i funduszami gminnymi zarządza bez żadnych rachunków samowolnie, gdy urządzono składkę na dotkniętych powodzią, to wójt nie oddał tych pieniędzy w całości na ten cel i nie wyrachował się z nich wcale. Idąc zawsze ze złą wiarą i umyślnie przeciw gminie, zataił on w r. 1900 przed gminą dzień prawyborów do Rady państwa i stał się powodem smutnego zdarzenia z dnia 28 listopada 1900, które wywołane bezprawnym przeprowadzeniem tych prawyborów, doprowadziło do procesu przeciw wielu członkom gminy i do zasądzenia kilku z nich.

Całe to postępowanie, z którego podano tutaj tylko niektóre fakta, do tego stopnia dopiekło nietylko gminie, ale i radzie gminnej, że w r. 1900 z liczby 24 radnych siedemnastu wystąpiło z Rady, a znowu z 12 zastępców radnych 8 członków złożyło swój urząd.

Wszelkie podania i przedstawienia do władz w tej sprawie pozostały bez skutku.

Gdy proboszcz ks. Kadajski na prośbę członków gminy przedstawił całą sprawę c. k. Staroście hr. Dzieduszyckiemu w Tłumaczu, to Starosta odpowiedział mu w te słowa: Ja wiem bardzo dobrze, że Merenda jest łajdak i każdej chwili mógłbym go zrzucić z wójtostwa, ale on mi potrzebny, bo wypełnia dobrze moje nakazy“.

Chcąc przecież jakoś zaradzić złemu i postarać się o usunięcie tego człowieka, udawali się dnia 3 lipca 1901 r. delegaci gminy, radni Stefan Rawenko i Iwan Humeniuk, wprost do Wydziału krajowego i tu przedstawili całą sprawę, przytaczając oprócz wyżej wspomnianych jeszcze wiele innych faktów z podaniem niezbitych dowodów.

Wydział krajowy polecił wtedy zbadanie sprawy Wydziałowi powiatowemu w Tłumaczu, jednak Wydział powiatowy mimo upływu całego roku nie tylko że nie przeprowadził tych dochodzeń i smutnego stanu w gminie nie usunął, ale do dnia dzisiejszego nawet nic Wydziałowi krajowemu nie odpowiedział.

Ze względu na to, że człowiek karany za kradzież, a tem samem zarówno wedle przepisów ustawy karnej, jak i wedle przepisów ordynacji wyborczej gminnej bezwarunkowo wykluczony i od wyboru i od sprawowania jakiegokolwiek urzędu gminnego, pomimo tego jakby na urąganie ustawie pozostaje od lat 4 na stanowisku naczelnika gminy;

dalej ze względu na to, że c. k. Starostwo w Tłumaczu mimo dokładnej wiadomości o powyższych faktach wbrew obowiązującym przepisom ustaw nie zarządziło usunięcia, a względnie zasuspendowania wójta gminy Hruszki;

ze względu, że dochodzenia przedsięwzięte już przed rokiem przez Wydział krajowy dotychczas jeszcze nie zostały ukończone, względnie załatwione, — zapytują podpisani Wysoki Wydział krajowy:

1. Dlaczego władze autonomiczne a to zarówno Wydział krajowy, jak i Wydział powiatowy w Tłumaczu, pomimo wiadomości o wszystkich powyższych faktach, dotychczas nie postarały się o usunięciu wójta Merendy z urzędu, który tenże wbrew obowiązującej ustawie piastuje?

2. Czy zamierza Wysoki Wydział krajowy poczynić natychmiast wszystkie potrzebne kroki w tej sprawie i odnieść się do c. k. władz politycznych o bezwzględne zasuspendowanie i złożenie z urzędu wójta Merendy?

Interpelant:

Huryk w. r.

Dr. Mogilnicki, Bohaczewski, Barwiński, Ostapczuk, Staruch, Barabasz, Wilczkiewicz, J. Stapiński, Bojko, Krementowski, Żardecki, Szponder, Ochrymowicz, Korol, Stojałowski, W. Szwed, Potoczek.

Marszałek wzywa Izbę, by nie przeskadzała p. Bohaczewskiemu w odczytywaniu interpelacji.

Sekretarz p. Bohaczewski czyta dalej.

Interpelacja

do Wysokiego Wydziału krajowego posła Bohaczewskiego i towarzyszy w sprawie zanadto niskiej płacy dozorców leśnych w dobrach fundacji hr. Skarbka.

Ponieważ płaca, wyznaczona przez Administrację fundacji Stanisława hr. Skarbka, wynosi dla dozorców leśnych wszystkiego 17 zł. w. a. miesięcznie, za którą to kwotę ciż dozorczy leśni mają utrzymać siebie i swoje rodziny;

ponieważ oni przy wstąpieniu do służby tylko pod moralnym przymusem pod-

pisują rewers i zgodzenie się na tak nędzne utrzymanie, a za to żąda się od nich nie tylko całodziennej, ale często i nocnej pracy i wystawiania w lesie;

ponieważ jest to oczywistem ich wyzyskiwaniem, co wcale nie przystoi takiej humanitarnej instytucji, jaką jest fundacja hr. Skarbka;

przeto podpisani zapytują:

Czy skłonnym jest Wysoki Wydział krajowy wpłynąć na to, by Administracja fundacji hr. Skarbka uwzględniła prośby i domagania się dozorców leśnych i by im płacę stosownie podwyższyła?

We Lwowie, dnia 9. lipca 1902.

Interpelant:

Bohaczewski w. r.

Staruch, Huryk, Mazikiewicz, Barwiński, J. Stapiński, Bojko, Żardecki, Szajer, Ostapczuk, Stojałowski, Kramarczyk, Potoczek, Skołyśzewski, Barabasz.

Marszałek oznajmia, że interpelacje te odstąpi Wydziałowi krajowemu.

Marszałek zamyka posiedzenie, naznaczając następne na dzień 10. lipca godzinę 10tą rano i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Przemawia p. Stapiński i zapytuje Marszałka, czy jest mu wiadomem, że dnia 11. b. m. ma być sesja sejmowa zamknięta?

Marszałek oznajmia, że mu o tem nic niewiadomo.

Marszałek zamyka posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 12ej minut 20 po północy.

Marszałek krajowy:

Andrzej Potocki w. r.

Sekretarze:

Mieczysław Urbański w. r.

Stanisław Mycielski w. r.

